Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. **Kraków, czwartek 19 listopada 1936** **Nr. 319**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

PRZYTYK — przed Sądem Apelacyjnym

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lublin, 18. 11. (M) Znajdujemy się w przededniu procesu apelacyjnego, którego przebieg raz jeszcze roztoczy przed całą Polską tragiczny obraz zajść przytyckich z marca br. W krótkim, na trzy zaledwie dni rozpisanym przewodzie przesunie się jak w kalejdoskopie tragedia Żydów przytyckich, najpierw pogromionych, a potem — skazanych. Wyrok sądu radomskiego z dnia 26 czerwca będzie stanowił tę kanwę, po której snuć się będzie dalszy wątek tragedii, objętej krótką, ale jakże wymowną nazwą: Przytyk.

Z dwóch stron zaatakowany został pamiętny wyrok sądu radomskiego: ze strony prokuratora i ze strony obrońców zasądzonych Żydów. Przypomnijmy zatem pokrótce ten wyrok: Spośród 14 oskarżonych Żydów skazano 11 łącznie na karę 24 lat więzienia (Leska 8 lat, Luzer Kirszencwajg lat 6, Icek Frydman lat 5, sędziwy Feldberg i Haberberg po 10 miesięcy, Lejbuś Łęga i Icek Banda po 8 miesięcy, N. Zajde, Rafał Honik i Szoel Krengel po 6 miesięcy, Moszek Ferszt 6 mies. z zawieszen.). Spośród 43 oskarżonych Polaków skazano 25 na łączną karę 15 lat i 4 miesięcy więzienia, przyczem 7 oskarżonym zawieszono kary — 6-miesięcznego więzienia. Najwyższy wymiar kary trzech oskarżonych Polaków wynosi po 1 roku. Oskarżeni o zabójstwo Minkowskich chłopi: Antoni Frączkiewicz, Stanisław Frączkiewicz i Gustaw Iwański zostali uniewinnieni, a czwarty Franciszek Kwietniewski, skazany za udział w zbiegowisku na 6 mies. więzienia z zawieszeniem.

Po tym wyroku przyszły motywy, z których dowiedzieliśmy się, że moralnymi sprawcami zajść byli skazani Żydzi Lesko i Kirszencwajg, że sąd nie dał wiary zeznaniom świadków żydowskich, gdyż „Żydzi nie zważając na świętość przysięgi i grożącą im odpowiedzialność karną, w sposób oczywisty świadomie rozmijali się z prawdą". W szczególności odrzucił sąd „mimo moralnego potępienia z całym naciskiem bestialstwa zbrodni zabójstwa Minkowskich" zeznania sierot po zamordowanych Gawrysia i Herszka Minkowskich, którzy na sprawców zabójstwa imiennie wskazywali.

Skarga apelacyjna prokuratora dotyczy zarówno zasądzonych, jak i uniewinnionych. W szczególności domaga się prokurator podwyższenia kary oskarżonych Żydów, a to Leski z 8 na 10 lat, Kirszencwajga z 6 na 8 lat i Frydmana z 5 na 6 lat, jak również innych zasądzonych Żydów i chrześcijan, oraz zasądzenia uniewinnionych od zarzutu zabicia Minkowskich.

Obrońcy oskarżonych Żydów żądają częścią ich uniewinnienia, a częścią zmiany kwalifikacji prawnej czynów im zarzuconych, przy czym stawiają wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej (obrońca Szumański odnośnie oskarżonego Leski), wysuwają tezę obrony koniecznej (adw. Berenson obrońca osk. Kirszencwajga) i kwestionują zastosowanie do pozostałych oskarżonych Żydów art. 163 k. k., mówiącego o udziale w zbiegowisku zorganizowanym.

Przed lubelskim sądem apelacyjnym, któremu przewodniczyć będzie wiceprezes tutejszego Sądu Apelacyjnego dr Hubl, b. prokurator i b. prezes Sądu okręgowego w Krakowie, przesuną się tylko martwe akta procesu radomskiego. Nie będzie przesłuchania oskarżonych, których część przebywa w więzieniu karnym w Sieradzu, a część w więzieniu radomskim, nie będzie galerii kilkuset świadków Żydów i chrześcijan, ani ofiar pogromu, ani jego widzów. Będzie tylko referat członka trybunału apelacyjnego s. a. Czarneckiego, wyznaczony na jedno przedpołudnie.

Przebieg całomiesięcznego procesu, wraz ze stosem aktów, obejmujących poza przewodem również obszerne motywy i jeszcze obszerniejsze wywody apelacyjne, załatwiony będzie w ciągu pół dnia, chyba że trybunał apelacyjny dopuści nowe dowody, zaofiarowane przez strony procesowe. Jak wiadomo, dotychczasowe wnioski obrony oskarżonych Żydów w tym kierunku zostały przez trybunał apelacyjny załatwione odmownie. Dalszą część procesu zajmą wywody stron: prokuratora, zastępców poszkodowanych i wreszcie obrońców. Na przemówienia te wyznaczono dwa i pół dnia. Ława obrońców żydowskich została, jak wiadomo, powiększona przez udział znakomitego obrońcy dra Leiba Landaua ze Lwowa, zaś powództwo poszkodowanych Żydów przytyckich wnosić będzie poza adw. Fenigsteinem z Radomia, również b. poseł adw. Apolinary Hartglas.

Z zapartym tchem śledzić będzie żydostwo w całej Polsce przebieg procesu lubelskiego, z zapartym tchem oczekiwać będzie od trybunału apelacyjnego — sprawiedliwego wyroku.

Nagły zgon min. Salengro

Paryż, 18. 11. PAT. Minister spraw wewnętrznych Salengro zmarł nagle dziś o godz. 9 z rana w swoim mieszkaniu w Lille, gdzie od wielu lat był burmistrzem. Salengro cierpiał od dłuższego czasu na wadę serca.

Premier Blum udaje się dziś po południu do Lille dla złożenia hołdu pamięci zmarłego ministra.

Wiadomość o nagłym zgonie ministra spr. wewn. Salengro wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie. Przyszła bowiem najzupełniej niespodziewanie, aczkolwiek minister już od dłuższego czasu był chory na zapalenie aorty. Rodzina jego, zamieszkująca w Lille, którego merem był zmarły minister, zastała go dziś rano w łóżku bez życia. Przywołany natychmiast lekarz mógł stwierdzić tylko zgon.

Wiadomość o śmierci ministra wywarła wrażenie tym większe, że w ostatnim tygodniu dopiero na terenie izby deputowanych rozpętana była przeciwko ministrowi gwałtowna kampania, oskarżająca go o dezercję w czasie wojny. Premier Blum, który zabrał głos w tej sprawie, rzucił cały swój autorytet w obronie zmarłego dziś ministra, a komisja powołana przez premiera, która zbadała całe dossier wojskowe zmarłego, stwierdziła jednomyślnie, że wszystkie dokumenty, dotyczące służby wojskowej zmarłego, stwierdziły niezbicie, iż został on przez sąd wojenny uniewinniony z zarzutu dezercji. Przy tej rozprawie przytoczony został również fakt, że min. Salengro wzięty jako żołnierz do niewoli, skazany był przez niemiecki sąd wojenny za odmowę pełnienia pracy w niemieckich fabrykach amunicyjnych.

Min. Salengro był jedną z najwybitniejszych osobistości obecnego gabinetu, zaś rola jego była tym większa, że zagadnienie strejków okupacyjnych, podlegające bezpośrednio jego kompetencji, było jednym z najbardziej spornych i niebezpiecznych dla obecnego rządu zagadnień.

Sprawa obsadzenia teki spraw wewnętrznych którą kierował min. Salengro, w towarzystwie podsekretarza stanu radykała p. Aubaud., będzie w obecnej konstelacji politycznej zagadnieniem dość trudnym do rozwiązania. Przy obsadzaniu bowiem tej osieroconej przez nagły zgon ministra teki wysunięta zostanie napewno przez radykałów, jako naczelny warunek, sprawa gwarancji, że nowy minister w sprawie strajków okupacyjnych zajmować będzie zdecydowane stanowisko.

Samobójstwo?

Paryż, 18. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Lille, że brat zmarłego min. Salengro oświadczył, że minister silnie wstrząśnięty paroma wypadkami śmierci w rodzinie, a w szczególności utratą żony, oraz ostatnimi gwałtownymi atakami przeciwko niemu — popełnił samobójstwo

EMIGRACJA I POLITYKA

KRAKÓW, 19 listopada.

Jak doniosły depesze, podczas ostatniej dyskusji migracyjnej na sesji Międzynarodowego Biura Pracy delegat polski p. min. Komarnicki tym razem ograniczył się do wysunięcia ogólnych postulatów emigracyjnych nie wyodrębniając specjalnie zagadnienia emigracji żydowskiej z Polski. Sprecyzowane w ten sposób stanowisko nadaje się bardziej do dyskusji, bo pozbawione jest piętna antyżydowskiego. Przy ocenie poprzedniego sformułowania postulatów emigracyjnych, zgłoszonych przez pp. Rosego i Komarnickiego na ostatniej sesji Ligi Narodów nie można się było bowiem oprzeć wrażeniu, że rząd polski domaga się wolności migracyjnej nie dlatego, bo pragnie zmniejszyć przeludnienie kraju, ale dlatego, że pragnie pozbyć się Żydów. Jest rzeczą jasną, że z chwilą, gdyby na skutek działania rządu polskiego wentyle emigracyjne wreszcie się otworzyły — postaranoby się już w Polsce o to, aby „materiału“ emigracyjnego z pośród Żydów było jaknajwięcej. Byłby to wszakże niebezpieczny precedens dla wszystkich państw, chcących się pozbyć swych mniejszości narodowych. Śladem Polski mogłyby pójść Niemcy, stwarzając nieznośne warunki pobytu dla Polaków w Niemczech, poszłyby Czechy, robiąc to samo z Niemcami, Węgrami, czy Słowakami, poszłyby wszystkie inne kraje, które nie mogą sobie rady dać z problemem mniejszości narodowych.

Stanowisko rządu polskiego, domagającego się rozluźnienia przepisów imigracyjnych — jeśli nie mieści w sobie momentu antyżydowskiego — znajdzie z naszej strony najżywsze poparcie. Poprzemy te wysiłki tak, jak popieramy wszelkie prace, zmierzające ku liberalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i społecznych. Pragnęlibyśmy jedynie rozszerzenia tego stanowiska rządu polskiego na dwie dalsze dziedziny gospodarki: na dziedzinę powiększenia możliwości eksportowych dla towarów polskich i na dziedzinę zapewnienia Polsce większych możliwości dopływu kapitału zagranicznego. Tak pojęte stanowisko odpowiadałoby może najbardziej potrzebom gospodarczo - społecznym Polski a równocześnie leżałoby na linii wysiłków, podejmowanych od lat przez najtęższe mózgi świata i przez wszystkie niemal instytucje gospodarcze o charakterze i znaczeniu międzynarodowym. Polska winna żądać od świata trzech rzeczy: 1) albo zapewnienia jej możliwości wywozu produktów pracy rąk, zatrudnionych w Polsce, co umożliwiłoby rozbudowę istniejących placówek pracy i stworzenie placówek nowych, któreby łącznie wchłonęły znaczny przyrost naturalny i zapobiegły niebezpiecznemu zjawisku bezrobocia; 2) albo, jeżeli państwa wzbraniałyby się dopuścić zwiększony eksport polskich towarów — zapewnić naszemu krajowi możliwości zatrudnienia ludności w Polsce na drodze większego dopływu kapitałów, któreby przywróciły zachwianą obecnie równowagę między przyrostem ludności a ilością posiadanego kapitału, — innymi słowy, — któreby powiększyły i rozbudowały istniejące placówki pracy; 3) albo też, jeżeli państwa nie zechciałyby przyjąć większego eksportu towarów z Polski lub też dopuścić do większego przypływu kapitału zagranicznego do naszego kraju — winna Polska żądać zapewnienia jej możliwości wywozu samych rąk ludzkich, dla których nie można w kraju znaleźć zatrudnienia z powodu trudności eksportowych i z powodu braku kapitału.

Uważamy wszystkie powyższe trzy postulaty, niestety, za mało realne w chwili obecnej. Wolności w dziedzinie międzynarodowego obrotu towarowego żądają od lat najpotężniejsze państwa świata. W roku 1930 na wiosennej sesji Ligi Narodów uchwalono nawet specjalną konwencję, domagającą się od państw rzeczy minimalnej, bo tylko zawieszenia broni w międzynarodowej wojnie celnej. Rezultatem tej konwencji było zwiększenie zbrojeń celnych. Tak samo od lat domagają się państwa ubogie w kapitał, ale potężne politycznie odpowiedniej repartycji kapitałów — bezskutecznie. A wreszcie, — czy przypominać trzeba niezmordowane wprost wysiłki, jakie czyniły dotychczas państwa naprawdę przeludnione, jak Japonia lub Włochy, dla zliberalizowania przepisów imigracyjnych ze strony państw rzadziej zaludnionych?

Wydaje nam się, że jeśli mamy oceniać możliwości realizacji przytoczonych wyżej trzech postulatów, to, uznając je wszystkie za prawieże niewykonalne w ramach obecnych stosunków politycznych, — uważamy postulat zapewnienia Polsce większej emigracji lub też przyznania nam terenów dla osadnictwa — za postulat najmniej wykonalny aczkolwiek słuszny. Dlatego wolelibyśmy, aby delegaci rządu polskiego na międzynarodowych konferencjach wysuwali postulaty równie słuszne, ale mniej trudne i bardziej nadające się do dyskusji.

Ale nietylko z punktu widzenia realności postulatów opowiadamy się za odłożeniem postulatu emigracyjnego na plan dalszy. Chodzi nam także o ideowe wpływy tych postulatów na naszą, krajową rzeczywistość. Wysuwając postulat emigracji, daje rząd atuty propagandowe dla endecji, która postulat ten przekuwa na hasło wypędzenia Żydów z Polski. Niejednemu urzędnikowi wydać się może w tym związku, że te hasła antyżydowskie endecji znajdują aprobatę w polityce rządowej, boć przecie rząd polski na terenie zewnętrznym domaga się możliwości emigracyjnych, a na cóż Polsce te możliwości, jeśli nie dla Żydów? Przypuszczamy, że stosunkowo bierna postawa społeczeństwa polskiego wobec zbrodniczych występów w a t a h endeckich na uniwersytetach, na jarmarkach i na ulicach miast i miasteczek Rzeczypospolitej, płynie właśnie z przekonania, że „nie warto“ ujmować się za Żydami, którzy jutro lub po jutrze wylądują gdzieś na Madagaskarze, użyczonym Polsce dla tych celów przez Ligę Narodów. Równolegle do zewnętrznej propagandy za emigracją Żydów z Polski, tworzy się tu w kraju analogiczną propagandę, która jednak bardzo a bardzo różni się od pierwszej w doborze środków. Wytwarza się paradoksalna sytuacja, że endecja może swe awantury antyżydowskie wytłumaczyć celem, do którego dąży także rząd na drodze dyplomatycznej.

* * *

Żydzi nie stworzyli w Polsce konieczności emigracji. To pewne. Gdyby polska polityka gospodarcza kierowała się naprawdę konstytucyjną zasadą równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na narodowość lub wyznanie, nie byłoby szkód, jakie istnieją obecnie z powodu polityki gospodarczej, nastawionej na walkę z Żydami. Nie byłoby milionów chłopów bezrolnych, nie byłoby setek tysięcy bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, nie byłoby upadku handlu, nie byłoby może etatyzmu, protekcjonizmu i fali korupcji. Nie byłoby „wadliwej struktury gospodarczej Żydów polskich“, nie byłoby konieczności emigracyjnych. Walka z Żydami na polu gospodarczym zubożyła kraj. Zubożenie kraju pogłębiło antysemityzm. Pogłębienie antysemityzmu powiększyło zubożenie kraju. Rozpętał się dziki taniec tych dwóch nawzajem na siebie wpływających czynników. Rządy polskie nie mogły czy nie chciały wyzwolić kraju z tej dusznej atmosfery, która osiadała nam wszystkim na piersiach. Tańczący w obłędzie antysemityzmu partnerzy stoczyli się na równię pochyłą. Rozpoczęła się namiętna licytacja programów antyżydowskich. Rząd dał się wciągnąć w tę licytację w fałszywej nadziei, że przez realizację antysemityzmu we własnym zakresie wytrąci endecji jej główny atut propagandowy. Jak dziecko za własnym cieniem, tak gonił rząd za programami antyżydowskimi endecji. Cień uciekał coraz dalej, coraz głębiej, rósł, potężniał, stał się drapieżny — a rząd cofał się. Przyłączył się do antysemityzmu, zamiast go zwalczać. Skutek jest taki, że dla jednych, którzy chcą antysemityzmu w stylu endecji, jest obecny rząd za mało antysemicki. Dla innych zaś, którzy w oparciu o zasady demokracji i postępu chcieliby widzieć odważną i stanowczą postawę rządu wobec antysemityzmu — jest obecny rząd skończenie antysemicki. Cyfrowo uzewnętrzniło się to wszystko przy wyborach miejskich w Łodzi.

J. D.



Uroczyste nabożeństwo żałobne
ku czci błp. Dra Ozjasza Thona

W murach Świątyni Postępowej w Krakowie panował wczoraj nastrój podniosłej żałoby. Staraniem Wydziału Stow. Żydów postępowych odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu nieodżałowanej pamięci bł. p. Dra Ozjasza Thona.

Wnętrze świątyni przybrane było kirem, podobnie jak i lampy, rzucające żółty odblask na tłumy publiczności, wypełniające po brzegi nawę. W pierwszym rzędzie zajęła miejsca Rodzina Zmarłego, obok członkowie Egzekutywy i Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej, Wydział Stow. Żydów postępowych, liczni reprezentanci organizacyj i związków.

Wśród głębokiej ciszy rozległy się żałobne śpiewy. Nadkantor Schechter wraz z chórem zaintonowali psalmy żałobne. Obok ołtarza głównego zajęli miejsca członkowie Wydziału templowego z prez. dr Rafałem Landauem na czele. Gdy umilkły głosy psalmów, prez. dr Landau wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Wspólny ból, wspólna żałoba sprowadziły nas dziś do Świątyni. — Pragniemy w tej ciężkiej chwili rozstania się z rabinem błp. Dr Thonem dać wyraz uczuciom i myślom jakie nas ogarniają.

To co przewidywaliśmy, to czego od szeregu lat się obawialiśmy stało się. Z ciężką chorobą walczył Dr Thon od szeregu lat, walczył nie siłą fizyczną, ale duchem, silną i niezłomną wolą. Ze spokojem znosił ciężki ten los, znajdując ukojenie w głębokiej wierze w lepsze jutro. Wreszcie uległ nieubłaganemu prawu natury.

Myśmy Mu przed 39 laty dali tę kazalnicę i z radością stwierdzaliśmy, jak On na tej kazalnicy się rozwijał, jak rósł, olbrzymiał, aż stał się olbrzymem słowa. Stąd szedł Jego głos przez mury Świątyni, daleko poza mury miasta, budząc wszę dzie zachwyt.

Nie będziemy odtąd słyszeli Jego głosu, nie będziemy odczuwali gorącego uścisku Jego dłoni, ani wpatrywali się w Jego dobrotliwe oczy, a jednak długo będzie Jego głos dźwięczał w naszych sercach, długo będzie drgał w naszych sumieniach.

Był nam nauczycielem, ganił i karcił, wyrzucał brak zgody, inercję i inne wady, ale był przy tym łagodnym i wyrozumiałym sędzią. W ręku nosił pochodnię, która nam miała oświetlać drogę jak ongiś pochodnia oświetlała drogę Żydom z niewoli egipskiej idącym.

Młodzież nam sprowadził do świątyni, w pięknych kazaniach udzielał rodzicom wskazówek, jak dzieci dla żydostwa wychować, a młodzieży drogi wiodące ku jaśniejszej, lepszej przyszłości wskazywał.

Budował Polskę — ilekroć wybrany był posłem do Sejmu, cieszył się niewymownie, że będzie mógł budować Polskę wielką i potężną, opartą na wzniosłych podstawach sprawiedliwości dla wszystkich. Był też jednym z wielkich budowniczych Polski odrodzonej, dla której więcej zasług położył, aniżeli wielu innych.

Kraków kochał niewymownie, znał jego zabytki, jego przeszłość i przywiązał się serdecznie do tego miasta.

Pozostawił nam testament.

W Sądny Dzień, w którym wedle wierzeń naszych, pieczętuje Niebo los każdego człowieka, kto żyć, a kto umrzeć ma, rabin Dr Thon, jakgdyby w wizji proroczej wygłosił kazanie, które za testament Jego uważać możemy. Pamiętajcie i działajcie — tak rzekł, pamiętajcie o naszej historii, tradycji, o tych, którzy przed nami na zawsze od nas odeszli i do tej tradycji nawiążcie, działając dla dobra i na chwałę żydostwa.

W tej uroczystej chwili ślubujemy, że się do tego zastosujemy, że będziemy się starali testament ten wykonać.

Poszedł Dr Thon na drogę nam nieznaną, nieprzeparłymi ciemnościami okrytą, a szczera serdeczna z głębi duszy płynąca wdzięczność towarzyszyć Mu będzie na tej drodze.

Pamięć o Nim, pamięć piękną i szlachetną jaką po sobie pozostawia, przekażemy potomności. Cześć i chwała mu dziś i na zawsze.

Po przemówieniu prezydenta dr Landaua i odśpiewaniu żałobnych pieśni rabin dr Schmelkes wstąpił na kazalnicę i przemówił następująco:

„Biada pokoleniu, które straciło swego przywódcę, biada okrętowi, któremu sternik utonął".

Biada nam. Odszedł od nas Wielki Mąż w Izraelu, cudowna postać obecnego pokolenia. Biada nam i całemu narodowi! Opuścił nas niezrównany Mistrz i Nauczyciel, osierocił nas uwielbiany Rabin i Kaznodzieja, Bł. p. Rabin dr Abraham Ozjasz Thon przez prawie czterdzieści lat głosił z tego miejsca płomienne słowa prawdy i napomnienia, przez prawie czterdzieści lat głosił z tego miejsca słowa otuchy i pokrzepienia.

Słoneczna jasność bijąca z natchnionej twarzy, olśniewający czar bijący z Jego mądrych oczu, nadzwyczajna energia tryskająca z każdego niemal ruchu, wprawiała nas odrazu w jakiś nieokreślony stan zachwytu i podziwu, powagi i skupienia. Słuchaliśmy Go, zanim jeszcze usta otworzył. A gdy się rozległ metaliczny dźwięk Jego potężnego głosu, zdawało się nam, że to Jezajasz karci na ród „chłostą swoich ust", że to Jezajasz gromi Naród „oddechem swoich warg". Pioruny miotał na słabostki nasze, na wszystko co nikłe i małe.

Abraham Jehoszua Thon był Abrahamem i Jozuą w jednej osobie. Jak Abraham tępił bałbochwalstwo, bałbochwalstwo oportunizmu i zwątpienia; jak Abraham szerzył wiarę, wiarę w moc du cha, wiarę w potęgę czynu.

Jak Jozua, prowadził naród do kraju Ojców, wszczepił w duszę narodu zapał i entuzjazm, budził poczucie godności i odwagi. Sam kroczył na czele i bronił i walczył, walczył na prawo i na lewo, walczył do ostatniego tchu w piersiach.

Gdy zastanawiamy się nad istotą Jego czarującej indywidualności, trudno nam jest to określić krótkimi słowami. Co się powie, będzie za mało. Każdy przymiot, każdy przydomek jest uszczuplaniem Jego wielkości. Powie się: był złotoustym mówcą, natchnionym kaznodzieją — był więcej. — Powie się: był niezrównanym literatem, mistrzem pióra, głębokim myślicielem, wszechstronnym uczonym, że cała literatura nasza, twór tysięcy lat, była dla Niego księgą otwartą. Był więcej: Był wychowawcą i ulubieńcem, obrońcą i Wodzem Narodu Żydowskiego.

Istotę Jego najłatwiej jeszcze będzie określić słowami Pisma Świętego: „Bóg błogosławił Abrahama wszystkim". Abraham Jehoszua Thon był dla

nas wszystkim. Był harmonijną całością. Różne zalety i zdolności łączyły się w Jego osobie w najwyższym stopniu. Był syntezą, syntezą kultury europejskiej i kultury żydowskiej, syntezą idealizmu i realizmu, syntezą teorii i praktyki, syntezą dumy i skromności.

Miłość do Narodu Żydowskiego, miłość do kraju Ojców — były to najgłębsze uczucia, które wypełniały po brzegi gorące Jego serce.

A to serce gorące przestało bić! Jaki to ból, jaka rozpacz, jaka to strata dla nas, dla Narodu, dla społeczeństwa!

Ozjasz Thon nie lubił płaczu, nie lubił smutku, nie lubił przygnębienia. On żądał czynu, żądał zapału, żądał poświęcenia.

Bądźmy dobrymi uczniami Wielkiego Mistrza, kroczmy drogami, które nam wskazał. Niechaj będzie dla nas niegasnącą gwiazdą przewodnią.

A Imię Jego będzie uświetnione i uwiecznione w duszy Narodu z pokolenia na pokolenie po wsze czasy. Amen.

Po odmówieniu modlitwy Enosz kechacir, El Mole Rachmim i Kadisz chór odśpiewał Hatikwę, na czym żałobna uroczystość została zakończona. Pozostawiła ona na wszystkich zebranych głębokie wrażenie.

Dalsze manifestacje żałobne

AKADEMIA ŻAŁOBNA W HASZACHAR - PRZEDŚWICIE

Onegdaj odbyła się w sali Haszachar - Przedświtu wobec licznie zebranych członków Akademia żałobna poświęcona pamięci dra Ozjasza Thona. Akademię zagaił wiceprezes Stow. kol. M. Spira, dając wyraz żałobie, którą okryło się społeczeństwo żydowskie po zgonie jego przywódcy. Następnie kol. Markowicz recytował przepiękny wiersz Bialika pt. „Człowiek był i zamilkł".

W drugiej części Akademii wygłosił przemówienie mgr Rubin Wolf kreśląc sylwetkę zgasłego Wodza. Całe Jego życie to jedno pasmo walk o lepsze Jutro naszego narodu. Dr Ozjasz Thon był nie tylko myślicielem, mówcą, pisarzem, publicystą, był nie tylko teoretykiem naszego ruchu, lecz równie czynnie i bezpośrednio walczył o nasze prawa. Mówca uwypuklił ogromne zasługi zmarłego Przywódcy dla młodzieży żydowskiej. Tchnął w nią nowego ducha, entuzjazm, poczucie godności i dumy narodowej.

Manifestacja żałobna zakończyła się odśpiewaniem „Hatikwy".

W BÓŻNICY „AHAWAS RAJIM"

W sobotę, dnia 14 bm. w czasie nabożeństwa w bóżnicy „Ahawas Rajim" przy ul. Szpitalnej 24 w niezwykle uroczysty sposób uczczono pamięć błp. dra Ozjasza Thona, przy czym nadkantor Mandel, wśród głębokiej ciszy odśpiewał „El mole rachmim".

Ponadto Zarząd Synagogi na wniosek prezesa p. Abrahamera jednomyślnie uchwalił w celu uczczenia pamięci Wielkiego Męża i Przywódcy, odmawiać przez cały rok co soboty uroczystą modlitwę „El mole rachmim".

W GIMNAZJUM IM. SZ. FÜRSTENBERGÓW W BĘDZINIE

Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne Rady Opiekuńczej gimnazjum im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie z powodu zgonu błp. Ozjasza Thona. W gorących słowach uczcił pamięć zmarłego Przywódcy żydostwa polskiego p. Szymon Fürstenberg, po czym obecni na znak żałoby jednominutowym milczeniem złożyli hołd pamięci Wielkiego Syna Narodu Żydowskiego. Posiedzenie zamknięto uchwałą, ustanawiającą stypendium im. błp. dra Ozjasza Thona dla niezamożnego ucznia tut. zakładu w wysokości zł. 600.— rocznie.

Rada Opiekuńcza wysłała telegram kondolencyjny do rodziny Zmarłego.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbyła się po południu uroczysta akademia żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci Wielkiego Wodza żydostwa polskiego. Uroczystość miała charakter nader podniosły i wywarła silne wrażenie nie tylko na młodzieży szkolnej, ale i na przedstawicielach społeczeństwa starszego, który w znacznej liczbie wziął udział w wymienionej uroczystości.

W SKOCZOWIE

Wieść o zgonie przywódcy żydostwa polskiego błp. dr Ozjasza Thona dotarła do Skoczowa przez „Nowy Dziennik" w czwartek rano i wywołała głęboki żal i przygnębienie. Natychmiast przerwano pracę w warsztatach żydowskich na 5 minut a na synagodze wywieszono czarną chorągiew. Wieczorem tegoż dnia zbierało się tłumnie całe społeczeństwo żydowskie Skoczowa na akademię żałobną w lokalu „Haszacharu" gdzie prezes tut. org. syjońskiej p. Brunon Karfiol uczcił pamięć zmarłego Wodza narodu żydowskiego. Po odprawieniu „El mole rachmim" przez kantora p. Izaka Seiftera, przemawiali również p. Bermanowa imieniem tut. org. kobiet „Wizo", p. prezes dr Edwin Neumann w imieniu Zarządu Gminy Wyznaniowej i p. Hanczman imieniem „Akiby".

Odwołanie dzisiejszej manifestacji żałobnej w Krakowie

Zapowiedziana na dziś wieczór manifestacja żałobna w realności pp. Süsserów przy ul. Krakowskiej 13 została odwołana z powodu złych warunków atmosferycznych.

WIECZÓR ŻAŁOBNY KU CZCI BŁP. DR OZJASZA THONA

W sobotę, 21 bm. odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim przy ul. Grodzkiej 71 Wieczór żałobny ku czci błp. Dr Ozjasza Thona. Udział biorą: prof. Rappaport, dr Pfeffer i prof. Sperber. Początek o godz. 8-mej wiecz. Wstęp tylko dla członków Klubu.

—□—

— **WIZO.** Akademia żałobna dla uczczenia pamięci błp. dra Ozjasza Thona urządzona staraniem WIZO odbędzie się dziś o godz. 5-tej w lokalu WIZO.

Kto przygotowuje „odżydzenie“ adwokatury?

Warszawa,, 18. 11. (Sin). W przyszłą sobotę odbędzie się walne zebranie Izby Adwokackiej w Warszawie. Do tego walnego zebrania przygotowują się z jednej strony endecy a z drugiej strony sanacja, gdyż chcą utworzyć wspólny blok celem nie dopuszczenia do władzy Żydów. W ten sposób mecenas Paschalski pójdzie razem z mecenasem Kowalskim. Jednocześnie endecy przygotowują wniosek, domagający się nie dopuszczenia dalej Żydów do adwokatury, powołując się na to, że Izby Adwokackie i tak są „zażydzone“. Wniosek ten jest zaopatrzony w sto kilkadziesiąt podpisów, ale ze względów konstytucyjnych nie może być poddany pod głosowanie, będzie więc wniesiony tylko jako demonstracja.

W marcu rozpocznie się proces Parylewiczowej

Warszawa. 18. 11. (Sin.) Ministerstwo Sprawiedliwości zwolniło urzędowo b. prezesea krakowskiej apelacji Parylewicza. W liście zwolnień dymisja Parylewicza została wyodrębniona przez zaznaczenie, że Parylewicz został przeniesiony w stan spoczynku z urzędu. Władze sądowo śledcze przekazały biegłym kaligrafom szereg dokumentów i kwitów znalezionych u Parylewiczowej. Śledztwo w tej sprawie zostanie zakończone z początkiem stycznia 1937, zaś w marcu rozpocznie się proces.

Sejmiki aprobują politykę rządu francuskiego

Paryż 18. 11. Pat. W całym kraju odbyło się uroczyste otwarcie drugiej w ciągu roku sesji sejmików prowincjonalnych t. zw. „Conseils generaux” poświęcone obradom nad zagadnieniami poszczególnych departamentów. Z przemówień, jakie zostały wygłoszone przez przewodniczących sejmików, reprezentujących przeważnie opinię miejscowego społeczeństwa lub też w wielu wypadkach piastujących poważne stanowiska polityczne, jak posłów, senatorów, czy też ministrów — wynika, iż obrady odbywać się będą, o ile chodzi o politykę ogólną kraju pod hasłem ładu i porządku wewnętrznego oraz utrzymania za wszelką cenę polityki neutralności wobec Hiszpanii.

Z pierwszych wystąpień widać wyraźnie, iż szeroka opinia mas wypowiada się za polityką zagraniczną ministra von Delbosa, akceptuje ją całkowicie i wyraża swoje zadowolenie z energicznego wystąpienia ministra Daladiera i z jego polityki wojskowej, a przede wszystkim domaga się utrzymania ładu społecznego i gospodarczego, oraz zachowania i poszanowania wszelkiej wolności publicznej.

Prasa podkreśla, iż powyższy moment wskazujący, iż sejmiki prowincjonalne, stojące najbliżej opinii mas i kraju są wyrazem tendencyj przeciętnego obywatela. Obrady te z pewnością odbiją się na nastrojach izby i debat sesji budżetowej, ponieważ deputowani i senatorowie biorący w nich udział będą musieli wziąć pod uwagę nastroje prowincji francuskiej. Ogólnie rzecz biorąc można stwierdzić, iż tendencje jakie się ujawniły odpowiadają tendencjom wyrażanym tak często przez senat i ujawnionym ostatnio z taką siłą na kongresie partii radykalnej w Biarritz. O znaczeniu obrad sejmików świadczy fakt, iż liczni ministrowie, jak Salengro, Zay, Cot, Gasnier, Duparc, Houtet i Riviere nie brali udziału w posiedzeniu Rady ministrów gdyż zatrzymały ich obrady sejmików prowincjonalnych.

Powstańcy bombardują Madryt

Paryż, 18. 11. PAT. O położeniu w Madrycie donosi korespondent Havasa: Wojska powstańcze wznowiły dnia 17 bm. atak na dzielnicę uniwersytecką na lewo do dzielnicy Cuarto Caminos. Kwatera główna gen. Varela była zadowolona z osiągniętych wyników.

O godz. 15 m. 30 w dn. 17 bm. artyleria powstańcza wznowiła zaciekłe bombardowanie stolicy, celując w szczególności w 17-topiętrowy gmach stacji telefonów. 6 pocisków silnie uszkodziło ten gmach. Odłamek jednego z pocisków trafił do pokoju, w którym zbierają się dziennikarze czekający na połączenia telefoniczne z zagranicą. Wywołało to wśród dziennikarzy sensację. Nowe bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Jedna z bomb uderzyła w szpital Czerwonego Krzyża. Jeszcze o godz. 20-ej strażacy gasili pożary, spowodowane przez bomby w różnych miejscach. Krążenie po mieście staje się wyjątkowo utrudnione, gdyż powstańcy nie oszczędzają żadnej dzielnicy. Podawane poprzednio liczby ofiar 200 zabitych i 500 rannych są znacznie przekroczone.

O godz. 23-ej bomby wielkiego kalibru wywołały nowe pożary i zniszczenie wśród domów mieszkalnych stolicy w okolicach Puerta del Sol.

Sewilla, 18. 11. PAT. Rozgłośnia powstańcza donosi, że w dniu 17 bm. wojska powstańcze zajęły instytut Delaro, willę Santa Cristina i instytut Rubio.

Komunikat rządowy

Madryt, 18. 11. PAT. Ministerstwo wojny ogłosiło dnia 17 bm. o godz. 22-ej m. 15 następujący komunikat: Na froncie środkowym od świtu nieprzyjaciel nacierał w szczególności na odcinku mostu francuskiego, gdzie wojska nasze stawiały energiczny opór. Zdobyliśmy czołg nieprzyjacielski. Lotnicy przeciwnika bombardowali dwukrotnie nasze pozycje. O zmierzchu atak został całkowicie zlikwidowany. Ministerstwo lotnictwa donosi, że o godz. 11 zrana strącono 2 samoloty nieprzyjacielskie, spadł też samolot rządowy. Trzy trójmotorowce rządowe bombardowały dwukrotnie lotnisko powstańców w Avila. Bomby wybuchły za pierwszym razem w pobliżu samolotów pościgowych, za drugim razem w pobliżu 16 samolotów przeciwnika.

Audiencje u p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 18. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra komunikacji płk. dypl. J. Ulrycha, a następnie p. ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego.

Polowanie reprezentacyjne

Warszawa, 18. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Marszałek Śmigły-Rydz wyjechali w dniu dzisiejszym do Runowa, gdzie w dniu 19 bm. wezmą udział w polowaniu.

Kontyngent uboju rytualnego

Warszawa, 18. 17. (Sin). W Ministerstwie Rolnictwa zakończona została czterodniowa konferencja w sprawie ustalenia techniki wprowadzenia w życie z dniem 1 stycznia nowej ustawy o uboju rytualnym. Jako maksymalny kontyngent całego uboju rytualnego ustalono 60 proc. faktycznego uboju rytualnego z lat ubiegłych. Powyżej tej kwoty nie wolno udzielać żadnych kontyngentów. O rozmiarze kontyngentu decydować będzie wojewoda. Stwierdzono również konieczność wyodrębnienia z ogólnego uboju rytualnego dla umożliwienia ścisłej kontroli. Jutro odbędzie się następna konferencja międzyministerialna, która zajmie się wprowadzeniem instrukcji, ustalającej nowe zasady uboju.

Zgon b. posła Pluty

Warszawa. 18. 11. (Sin.) 16 bm. zmarł w Szklarach (pow. rzeszowski) b. poseł na Sejm Andrzej Pluta. Był to stary działacz ruchu ludowego. W roku 1930 był on kilkakrotnie aresztowany.

Interpelacje ukraińskie w Londynie

Warszawa, 18. 11. (Sin.) Ukraińskie biuro parlamentarne w Londynie podaje przebieg interpelacji, wniesionej przez angielskiego członka Izby Gmin Rilleya, który zapytał min. Edena czy wyzyskał sposobność pobytu min. Becka w Londynie dla interpelowania go w sprawie wprowadzenia osadnictwa polskiego na terenach wschodnich, wbrew traktatowi o mniejszościach narodowych. W odpowiedzi na interpelację min. Eden zaznaczył, że sprawa mniejszości należy do kompetencji Ligi Narodów.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 18. 11. (Sin.) Władze sądowo-śledcze, prowadzące dochodzenia w głośnej aferze towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks“ zgodziły się na zmianę środka zapobiegawczego co do jednego z oskarżonych a mianowicie Gribla. Został on wypuszczony z więzienia za kaucją 10.000 zł.

Warszawa, 18. 11. (Sin.) Władze prokuratorskie wytoczyły proces studentowi Politechniki Makarewiczowi, który aresztowany został w ubiegłym tygodniu podczas demonstracji studenckiej w dniu 9 bm. Postawiony on został w stan oskarżenia za opór władzy i znieważenie policjanta.

Warszawa, 17. 11. (Sin.) W nowym preliminarzu budżetowym na rok 1937/38 przewidziane będą kredyty na walkę ze szmuglem walut. Dotychczasowe wydziały karno-skarbowe w urzędach celnych na pograniczach polsko-niemieckich, czechosłowackich i rumuskich przekształcone będą w inspektoraty dewizowe do walki ze szmuglem walut.

Warszawa. 18. 11. (Sin.) Naczelna Izba lekarska postanowiła zwrócić się do rządu o przywrócenie w Polsce ministerstwa zdrowia.

Bielsko, 18. 11. (R) Wczoraj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy w fabryce papieru Niemojewskiego w Bielsku. Zajęty tamże praktykant Jakób Kosek, lat 25 uległ ciężkiemu poparzeniu ciała, prawdopodobnie wskutek własnej nieostrożności przy kotle. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w groźnym stanie do szpitala miejskiego.

Bielsko, 18. 11. (R) Na ulicy Wojewody Grażyńskiego dostał się pod przejeżdżający tramwaj staruszek Konstanty Mieczanowski, który upadając na bruk doznał ciężkiego wstrząsu mózgu. Ofiarę nieostrożności własnej przewieziono do szpitala.

PRZYJECHAŁA KOMISJA KRÓLEWSKA...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w listopadzie.

Nareszcie Królewska Komisja przekroczyła granice Palestyny i powitana została przez czołobitnych urzędników, kilku życzliwie usposobionych Żydów, pełnych rezerwy chrześcijan i wrogich — muzułmanów. Błyszczały najeżone żołnierskie bagnety, gorączka szczególnego napięcia ogarnęła wszystkich.

Arabowie postanowili zbojkotować Komisję Królewską, ponieważ rząd przyznał Żydom kilka certyfikatów. Wprawdzie i w żydowskich sferach krążą różne dowcipy na temat Komisji (zamiast „Waada Malchutit" — królewska — przezwano ją — „Waada Melachutit" — sztuczna), ale trzeba przyznać, iż mimo wszystko Żydzi odnoszą się do niej z całą powagą. Każdy wie bowiem, iż Komisja ta wyposażona jest w szerokie pełnomocnictwa, a zdanie jej może mieć znaczenie decydujące.

Udzielił jej dostojeństwa i powagi sam król angielski Edward VIII, a Wysoki Komisarz Wauchope stoi przed nią na baczność, do usług. I dlatego cały jiszuw żydowski z uwagą śledzi wszystkie poczynania tego oficjalnego ciała, w skład którego wchodzi jeden lord i kilku „sirów".

Ci wysłannicy Jego Królewskiej Mości rozglądają się dokoła, stawiają pytania, zdradzają żywe zainteresowanie. Od czasu do czasu uśmiech pojawi się na twarzy, ale ani słówkiem zapatrywań swych nie zdradzą. Sztywnie, z iście angielską godnością, krążą po ulicach Jerozolimy i szepcą sobie wiczą do ucha. Snać członkowie Wysokiej Komisji są w całej pełni przeświadczeni o doniosłości misji, jaka na barkach ich spoczywa, a długowiekowa angielska tradycja wyszkoliła ich w tym kierunku, że nawet w najpoważniejszych chwilach należy zachować zimną krew i — milczeć.

Na to typowo angielskie podejście, na to polityczne wyrachowanie, rzuca charakterystyczne światło drobny wypadek, który miał miejsce zaledwie kilka dni temu. W drodze do Palestyny zatrzymała się Komisja w Egipcie, w Port Said. Tu zwrócił się do przewodniczącego, lorda Peela, pewien dziennikarz egipski z prośbą o udzielenie mu wywiadu. Był to właściwie krok dość odważny, albowiem z góry można było przewidzieć, iż szkoda każdej chwili, gdyż lord Peel właściwie niczego nie powie. Jakże jednak zdziwiony był wspomniany dziennikarz, kiedy lord Peel postawił mu propozycję: „Please! Niech pan pyta, a ja będę odpowiadał". Uradowany dziennikarz przystąpił więc do ataku:

— Co pan sądzi o tych 1800 certyfikatach, jakie rząd angielski, natychmiast po ustaniu niepokojów w Palestynie, przyznał Agencji Żydowskiej?

— Nie otrzymałem w tej sprawie żadnej oficjalnej wiadomości.

— Jakie jest pańskie zdanie o bojkocie, który naczelna rada muzułmańska ogłosiła wobec Komisji Królewskiej?

— Oficjalnie nic mi o tym nie wiadomo.

— A jakie pan zajmie stanowisko wobec tych spraw, skoro zostanie pan o nich oficjalnie powiadomiony.

— Wtedy zobaczymy.

Wówczas to pełen temperamentu dziennikarz wytrącony z równowagi, pozwolił sobie na dość uszczypliwą uwagę: „Należy się może cieszyć z tego, że Komisja przybywa do Jerozolimy w tym właśnie dniu, kiedy przed laty nastąpiło na wojennych frontach zawieszenie broni...". Na to sędziwy lord odpowiedział pytaniem, wypowiedzianym z serdecznym uśmiechem: „Czy ohce pan może przez to powiedzieć, iż po tej uroczystej dacie nastanie prawdziwy pokój między Żydami a Arabami?" A wówczas dziennikarz egipski: „Widzę, iż wysoki lord próbuje czytać obce myśli, zanim jeszcze zostały wypowiedziane". Lord nie pozostał dłużny odpowiedzi i zauważył: „Owszem, myśli czyta się łatwo i pewnie".

Dziennikarz widząc, iż niczego się nie dowie, chciał już odejść, ale w tej chwili lord Peel wielkodusznie jednak powiedział coś konkretnego: *„Przybyliśmy do Palestyny, by doprowadzić do pokoju i by zrobić wszystko, co możliwe w celu doprowadzenia do zbliżenia między Żydami a Arabami. Żywimy nadzieję iż nam się to uda"*.

Na ostatnie pytanie, jak długo Komisja zamierza w Palestynie pozostać, odpowiedział lord Peel:

— Tego nie wiemy. Bo jeśli — jak pan twierdzi — Arabowie będą nas bojkotowali, zabawimy dłużej, by ich przekonać, że porozumienie z Żydami leży również w ich interesie.

Na tym zakończona została rozmowa.

A potem Komisja skierowała swe kroki w kierunku Jerozolimy.

Na pierwszym uroczystym posiedzeniu panował nastrój podniosły. Zebrały się najmarkantniejsze osobistości z całego kraju. Czytelnicy wiedzą już z telegramów, jaki przebieg miało to posiedzenie, wiedzą już też zapewne i o incydencie z „obrażonym" konsulem włoskim, któremu wyznaczono miejsce obok przedstawiciela Abisynii. Ograniczymy się zatem do podania kilku jeszcze charakterystycznych szczegółów, niepozbawionych pewnych pikanterii.

Pałac Wysokiego Komisarza był ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Panowało niezwykłe napięcie. Królewski herb angielski przypominał wszystkim, kto jest tu właściwym gospodarzem. Stojący na wzniesieniu fotel Wysokiego Komisarza podkreślał jego przodujące stanowisko. Suto zielenią przystrojone ściany miały jak gdyby podkreślić, iż z przybyciem Królewskiej Komisji zapoczątkowany został „okres wiosenny" w Palestynie.

Krótkie przemówienia Wysokiego Komisarza i lorda Peela utrzymane były w tonie wybitnie dyplomatycznym. Prosili przedstawicieli ludności, by zechcieli współpracować z Komisją i darzyć ją pełnym zaufaniem. Przemówienia tłumaczono na język hebrajski i arabski „aby wszyscy na pewno rozumieli". A ze słów, które padały, a które czasami były słodkawe i obiecujące, można było jednak wyczuć, jakby surową przestrogę: „Zapamiętajcie sobie dobrze! To nie jest zabawka!"

Kiedy Wysoki Komisarz podkreślił, że dzień 12 listopada 1936 stanie się dla całej Palestyny historyczną datą, w której rozstrzygną się w duchu słuszności i sprawiedliwości ważkie problemy, wzniósł oczy ku niebiosom, jak gdyby w uroczystej modlitwie błagał nieba o to, by nastąpiło prawdziwe porozumienie między Żydami a Arabami po wsze czasy. A żydowscy przedstawiciele niezawodnie wszyscy mówili sobie w duchu: „Amen, oby się stało!"

Lord Peel zaś przede wszystkim dał do zrozumienia, iż nie ma się tu do czynienia z „lada kim". „Trzeba zdać sobie sprawę z tego — zaznaczył — że przybyli tu ludzie o długoletnim doświadczeniu w tego rodzaju problemach, ludzie o dobrej wierze ale bez przesądów". Peel zdradził nawet pewne tajemnice, że jeszcze w Londynie interesowali się członkowie Komisji problemami palestyńskimi, ale bynajmniej nie w tym celu, by wytworzyć sobie skrystalizowany pogląd. To dopiero nastąpi w samej Palestynie.



Peel oświadczył, iż trzeba będzie przestudiować skrupulatnie mandat palestyński, by ostatecznie stwierdzić...

Co mianowicie?

Nie tak szybko wydobędzie się od lorda Peela odpowiedź na to delikatne pytanie. Zapewnia on, że Anglia dotrzyma zobowiązań swych wobec obydwóch partnerów, wobec Żydów i Arabów, ale całe nieszczęście polega przecież na tym, że do dziś dnia nikt nie wie dokładnie, co właściwie Anglia uważa za zobowiązania wobec Żydów z jednej, a Arabów z drugiej strony.

Ale nie mamy przecież innej rady, jak tylko wierzyć. Czekać i wierzyć.

A w tym prologu do właściwej akcji charakterystyczną jest też odprawa, jaką dał przewodniczący Komisji, Arabom, którzy Komisję bojkotują.

Tak zapoczątkowany został akt pierwszy.

Rutynowany zespół podzielił już role między siebie. Widzowie zaś śledzą z największym zainteresowaniem przebieg samej gry, która jest grą o nasze „być albo nie być".

I drży każdy z nas o to jak wyglądać będzie epilog. Co nam przyniesie jutro, pojutrze?....

SZ. SAMET.

Jakie kompetencje prawne przysługują Komisji Królewskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw, 15. 11. (S) W specjalnym numerze palestyńskiego dziennika urzędowego, opublikowano rozporządzenie, ustalające kompetencje prawne Komisji Królewskiej. Kompetencje te otrzymały już moc prawną, ponieważ zdaniem Wysokiego Komisarza, są one konieczne dla dobra społeczeństwa.

Komisja Królewska otrzymała zatem następujące uprawnienia:

1) Odbieranie zeznań ustnych i pisemnych i badanie w charakterze świadków tych osób, które Komisja uzna za odpowiednie;

2) Domaganie się, by zeznania (ustne lub pisemne) każdego świadka były złożone pod przysięgą, w formie praktykowanej w sądzie;

3) Zawezwanie każdego dowolnego mieszkańca Palestyny na posiedzenie Komisji Królewskiej celem składania zeznań lub przedstawienia dokumentów, względnie innych materiałów faktycznych, znajdujących się w jego posiadaniu.

4) Wydanie nakazu, zmuszającego zawezwanego świadka, który się jednak nie stawił, nie przedstawiając dostatecznego — zdaniem Komisji — usprawiedliwienia, do natychmiastowego stawienia się przed Komisją. Dana osoba będzie zmuszona na podstawie nakazu członków Komisji do pokrycia wszystkich wydatków, związanych z dostawieniem jej przed Komisję w wypadku, gdyby dobrowolnie się nie stawiła. Komisja Królewska jest uprawniona do nałożenia na daną osobę grzywny, nie przekraczającej jednak 5-ciu funtów.

5) Komisja jest uprawniona do nałożenia grzywny, nie przekraczającej 5-ciu funtów na każdą osobę, która sprzeciwia się złożeniu zeznań pod przysięgą lub przedstawienia dokumentów albo innych materiałów faktycznych.

6) Nie można jednak zmusić świadka do odpowiedzi, która wedle jego zdania może spowodować postawienie go w stan oskarżenia i nie można nałożyć na niego grzywny za nie udzielenie odpowiedzi.

7) Komisja ma prawo zezwolić na składanie zeznań ustnych lub pisemnych nawet w wypadkach, niepraktykowanych w sądzie karnym lub cywilnym.

8) Komisja ma prawo zezwolić na obecność publiczności podczas posiedzenia, lub usunąć ją z sali. Ma również prawo do usunięcia reporterów prasowych.

9) Każdy świadek, który złożył fałszywe zeznanie, uznany zostanie za przekraczającego prawo i może zostać skazany na podstawie wyroku sądowego na karę więzienia do lat dwóch.

Każda osoba, terroryzująca, obrażająca lub grożąca w świadka za złożenie zeznania lub za

treść zeznania podlega karze więzienia do lat dwóch na podstawie wyroku sądowego.

Tłumacz, powołany przez Komisję do tłumaczenia zeznań i dokumentów, podlega karze do dwóch lat więzienia, jeśli okaże się, że podał z premedytacją nieściśle tłumaczenie dokumentów lub zeznań.

Każda osoba przeszkadzająca lub próbująca przeszkodzić komukolwiek w złożeniu zeznań przed Komisją Królewską lub próbująca powstrzymać kogokolwiek od złożenia zeznań podlega karze do dwóch lat więzienia na podstawie wyroku sądowego.

Karze 100 funtów lub trzech miesięcy więzienia podlega każda osoba, która dopuści się obrazy członków Komisji podczas urzędowania lub gdzieindziej, w związku z ich działalnością w charakterze członków Komisji Królewskiej.

Apel żydostwa niemieckiego do Komisji Królewskiej

Berlin, 18. 11. ŻAT. Odbyta tu konferencja palestyńska Żydostwa niemieckiego z udziałem delegatów ze wszystkich gmin żydowskich w Rzeszy uchwaliła rezolucję, w której konferencja apeluje do Komisji Królewskiej o nieograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny i o przyczynienie się do wykonania deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego.

Rezolucja podkreśla, że swobodna imigracja żydowska do Palestyny jest żywotną kwestią żydostwa niemieckiego. Konferencja upoważniła dra Weizmanna do reprezentowania żydostwa niemieckiego przed Komisją Królewską.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „JOSIE KAŁB“ dziś po raz ostatni w Teatrze Żydowskim po cenach zniżonych. Jutro jubileuszowe 50 przedstawienie „Josie Kałb“. Zespół Morisa Szwarca tym samym udowodnił, jakim powodzeniem się cieszy w Krakowie ściągając codziennie masy publiczności wszystkich sfer. Przeszło 20 tysięcy widzów widziało to potężne widowisko. Początek punkt. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— ZESPÓŁ MORISA SZWARCA w poniedziałek opuszcza Kraków i wyjeżdża na Górny Śląsk i Zagłębie, w poniedziałek i wtorek występuje w Katowicach w sali „Powstańców“, środa, czwartek, piątek w Sosnowcu w Teatrze Miejskim, następnie w Chorzowie i Bielsku. Szczegóły w afiszach.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś cieszącą się dużym powodzeniem, oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, dekoracyjnym dyr. K. Frycza z pp. Klońską, Matusiakówną, Pawłowską, Janikowską, Osuchowską, Walewską, Wrońską, Kaliszewskim, Modzelewskim, Opalińskim i in. „Mrówki“ powtórzone będą w sobotę. Jutro „Ludzie na krze“, świetna sztuka W. Wernera w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, z p. Karbowskim w roli głównej.

— „OTELLO“ W. Szekspira po cenach zniżonych dany będzie w najbliższą niedzielę o godz. 3-ciej po południu dla młodzieży szkolnej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Załoga“ (Kätte v. Nagy i Erchofer, Willy Eichberger, Leo Ślezak i inni).
APOLLO: „Ich troje“ (Bonita Granoillo, Miriam Hopkins, Joel Mc. Grea.)
ATLANTIK: „Mayerling“ (Charles Boyer, Daniela Darieux) i „Ucieczka ku szczęściu“.
BAGATELA: „Całe miasto o tem mówi“ oraz rewia p. t. „Na wesoło“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
… Anthony Advers.
MUZEUM: „Dzień wielkiej przygody“.
STELLA: „Zbieg z Jawy i Jej czar“.
ŚWIT: „Jej Wysokość tańczy walca“ (Hans Jaray, Irena Agay).
SZTUKA: — —
UCIECHA: „Kain i Mabel“.
WANDA: „Pan z milionami“ (Gary Couper).

Organizacja gmin żydowskich w Czechosłowacji

Praga, 18. 11. ŻAT. Komisja wyznaniowa parlamentu czechosłowackiego uchwaliła projekt ustawy o organizacji gmin żydowskich. Ustawa przewiduje powołanie do życia naczelnej rady żydowskich gmin wyznaniowych. W dyskusji podkreślono konieczność założenia seminarium rabinackiego, aby rabini odbywali studia w Czechosłowacji, a nie zaś, jak dotychczas w Austrii i Niemczech. Poseł dr Kugel wyraził ubolewanie, że projekt ustawy nie obejmuje także Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej, gdzie żydowskie życie gminne wymaga szczególnie pilnie reform w kierunku jego demokratyzacji.

PRZEGLĄD PRASY

Ławki i Konstytucja

Panu Cat-Mackiewiczowi ze „Słowa Wileńskiego“ nie podoba się stanowisko, zajęte przez rektora wszechnicy wileńskiej prof. Jakowickiego wobec wysuniętego przez młodzież „narodową“ postulatu „ghetta ławkowego“ dla studentów żydowskich. Nie podoba mu się w szczególności powoływanie się rektora na obowiązującą Konstytucję. Polemizując z rektorem, p. Cat-Mackiewicz skrupulatnie cytuje wszystkie artykuły Konstytucji, mówiące o równouprawnieniu wszystkich obywateli w państwie, by wreszcie zatrzymać się na art. 111, głoszącym, że „żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w sprawach przysługujących innym obywatelom“ i „zgadnąć“(!), że to właśnie zdanie natchnęło prof. Jakowickiego „mylnym przekonaniem, że rozsadzenie studentów według przynależności narodowej jest sprzeczne z ustawą“.

Miałoby to miejsce — wywodzi dalej p. Cat — oczywiście wtedy, gdyby ławki stojące w audytoriach po lewej stronie były gorzej oświetlone, miały gorsze warunki akustyczne, były połamane, stare, bez atramentu, za ciasne, albo za niskie czy za wysokie lub najeżone gwoździami.

Po tym obrazowym uwypukleniu równości wszystkich ławek na wszechnicy dochodzi p. Mackiewicz do sedna rzeczy:

Żądanie osobnych ławek jest tylko fragmentem w tym poczuciu odrębności świata nie - żydowskiego, od świata żydowskiego, który ogarnął dziś całą Europę. Może się komuś podobać, komuś nie podobać, ale to jest fakt, z którym każdy musi się liczyć i ciekawe, że to poczucie odrębności urasta do olbrzymich rozmiarów po obu stronach. Wśród nie - Żydów budzą się gigantyczne ruchy antysemickie, wśród Żydów zwycięża syjonizm, palestynizm, faszyzm żydowski.

Ludzie, którzy poważnie się upierają, że nie ma i nie powinno być żadnej różnicy pomiędzy Żydem, a nie-Żydem jak się zdaje należą do przeszłości. Są to ludzie, którzy spóźnili się z urodzeniem. Mieli powodzenie za czasów, kiedy Leopold II organizował Kongo. Czy się kiedy odegrają, czy wrócą do wpływów. — Być może. Ale dziś historia obróciła swe koło przeciw nim.

Jak widzimy, na odcinku żydowskim, a raczej antyżydowskim, p. Mackiewicz idzie z duchem czasu, solidaryzuje się z całą (? — to chyba przesada!) Europą, chociaż w innych sprawach ma odwagę bronienia poglądów z czasów już nie Leopolda II, ale — powiedzmy — Marii Teresy, czy Fryderyka II.

Warto jeszcze z cennych wywodów p. Mackiewicza przygwoździć zdanie, że wśród Żydów zwycięża syjonizm, palestynizm i faszyzm. Jak to pogodzić z tezą coraz bliższej sercu p. Mackiewicza endecji o żydo-bolszewiźmie, o komuniźmie żydowskim i t. d....?

Dlaczego zabroniono?

„Czas“ wczorajszy krytykuje wystąpienie władz przeciw pochodowi niefortunnych młodzieńców żydowskich do Palestyny.

najzupełniej niezrozumiałe jest dla nas rozpędzenie maszerującego do Palestyny oddziału przez policję. Możemy się zgodzić, że wyznaczenie Palestyny, jako celu tej wyprawy, było czemś zgoła nierealnym, i że skończyłoby się na demonstracyjnym marszu przez ziemie polskie. Ale cóż, taki marsz komu szkodzi. Propaguje hasła, które idą po linii polityki Rządu, nawołuje Żydów do opowiedzenia za jedynie rozsądnym i dla obu stron korzystnym programem. A policja woła — nie wolno! rozpędza, aresztuje. Czy maszerujący oddział zakłócał porządek? Czy był objawem antypolskiej propagandy? Też nie! Więc jakim prawem policja zabroniła tym młodym Żydom iść dalej. Odkąd to w Polsce nie wolno bez pozwolenia władz maszerować po kraju. Nic o takim zakazie dotychczas nie wiemy.

Towarzysz bandyty Zarzyckiego popełnił samobójstwo

Kraków, 19 listopada.

Pościg za krwawym zbirem Edmundem Zarzyckim, mającym na sumieniu morderstwo w Niezdowie i szereg innych przestępstw, trwa w dalszym ciągu. Bandyta zdążył wprawdzie przebić się przez łańcuch pościgu, niemniej policja jest na jego tropie.

Sekcja zwłok Władysława Kulasa, który zginął osaczony przez policję w zabudowaniach reemigranta amerykańskiego Stachonia, wniosła wiele nowych szczegółów do sprawy.

Okazało się, że Kulas został ranny w nogę podczas strzelaniny, do jakiej doszło obok wzgórza nad Dunajcem. Raniony w nogę Kulas uciekał przed pościgiem, musiał jednak ukryć się w zabudowaniach, gdyż rana przeszkadzała mu w dalszej ucieczce.

W czasie strzelaniny obok zabudowań Stachonia, Kulas został trafiony trzema kulami w nogę. Widząc, że lada chwila zostanie ujęty przez policję, bandyta celnym strzałem pozbawił się życia.

Trzy samoloty niemieckie lądowały przymusowo na terenie województwa Krakowskiego i Kieleckiego

Kraków, 19 listopada.

W dniu 17 bm. na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego lądowały przymusowo trzy samoloty niemieckie, pochodzące ze szkoły pilotów w Gliwicach.

Samoloty te wystartowały w celu odbycia lotu ćwiczebnego. Piloci, osiągnąwszy wysokość ponad 4000 m, zbłądzili i w przekonaniu, że lecą nad pasmem Odry, posunęli się aż nad Wisłę.

Po zmierzchu, z braku benzyny wszyscy trzej lądowali przymusowo, a mianowicie: pilot Erik Kortz wylądował pod Oświęcimiem pow. bialskiego, pilot Paul Mokry w Skotnikach pod Kobierzynem pow. krakowskiego, wreszcie pilot Arnold Mueller wylądował pod Częstochową.

W czasie przymusowego lądowania podwozie aparatu, pilotowanego przez Paula Mokry'ego, uległo uszkodzeniu.

Wszystkim lotnikom udzielono na miejscu pomocy, zaopatrując ich w benzynę. Po naprawieniu uszkodzenia wszyscy lotnicy niemieccy za zezwoleniem władz wystartują z powrotem do Gliwic.

USTA ZAKNEBLOWANE

„Rozmowy" z działaczami żydowskimi w Niemczech. — Zwiedzan.e instytucyj żydowskich

(Reportaż z podróży po Niemczech)

O stosunkach panujących w Berlinie, o lęku działaczy żydowskich przed jakimikolwiek wynurzeniami politycznymi, o ich przygnębieniu i troskach, wiedziałem, zanim jeszcze przybyłem do tego miasta. Dostatecznie mnie o tym powiadomili najprzeróżniejsi emigranci niemieccy, oraz osoby z którymi w czasie mej podróży miałem sposobność się zetknąć.

Towarzyszem mej podróży autobusowej z Rygi do Jelgawy, był pewien kupiec żydowski z Niemiec. Korzystając ze sposobności, chciałem cośniecoś od niego wydobyć o obecnej sytuacji w Niemczech. Mój rozmówca był jednak niezwykle oporny. Odpowiadał półsłówkami, wiercąc się przytem niespokojnie i spoglądając przerażonym wzrokiem na pozostałych pasażerów.

— Czego się pan boi — zapytałem nieco zdziwiony tym niezrozumiałym zachowaniem — Przecież nie znajdujemy się w Niemczech, tylko na trakcie autobusowym Ryga-Jelgawa.

— To prawda — szeptem odpowiedział — ale niejednokrotnie już, wielu z nas Żydów, musiało srogo cierpieć za nieostrożnie wypowiedziane słówko.

* * *

Przyjechałem do Berlina nieco nastraszony. Spodziewałem się, że będą mnie tu szpiegować i kontrolować każdy mój krok. Stało się inaczej. Nie śledzono mnie, nie robiono trudności na granicy, nie kontrolowano zbyt dokładnie mego bagażu. Berlińska policja przedłużyła nawet moją wizę transytową na parę dni bez specjalnych starań z mej strony. Niemniej jednak, położenie Żydów w Niemczech, zwłaszcza pod względem moralnym, nie jest wcale do pozazdroszczenia. Żydowscy działacze społeczni i politycy mają poprostu zakneblowane usta. Unikają wszelkich rozmów na tematy polityczne. A cudzoziemców, a zwłaszcza dziennikarzy zagranicznych, obawiają się panicznie.

Pierwszego dnia pobytu w Berlinie, spotkałem się z wybitnym dziennikarzem amerykańskim, który znał doskonale panujące stosunki. Usłyszawszy o mych aspiracjach poznania całokształtu spraw żydostwa niemieckiego, bezpośrednio od jego przywódców — wyśmiał mnie Uważał, że nikt wogóle mówić ze mną nie będzie chciał na drażliwe tematy i, jak się później przekonałem miał zupełną rację.

* * *

Odwiedziny u jednego z wybitniejszych żydowskich działaczy dały mi najlepszy obraz położenia przywódców żydostwa berlińskiego. Ze zrozumiałych powodów nie podaję jego nazwiska. Gdy przyszedłem do jego elegancko urządzonego biura, i przedstawiłem się, nerwowo i niespokojnie podał mi rękę, wtulił się w kąt swego fotelu i półgębkiem prosił o zajęcie miejsca.

—Proszę mi wybaczyć — zagadnąłem — może jest pan obecnie zajęty i nie może ze mną mówić, a może...

— Bardzo mi przykro — odpowiedział z zakłopotaniem — ale..., ale bardzo mi przykro, ale nie mogę z panem rozmawiać.

— Jeżeli panu niewygodnie jest rozmawiać w biurze — kontynuowałem, nie znając przyczyny jego niechęci do rozmowy — możemy spotkać się u pana w domu. Albo w kawiarni?

— Ależ bardzo chętnie pójdę z panem na szklankę kawy do kawiarni. Bardzo proszę również o przybycie do mnie na herbatkę — brzmiała nieco już spokojniejsza odpowiedź — Ale chyba pan sam rozumie... że nie możemy o wszystkim rozmawiać.

— Czy chodzi panu o politykę? — zaryzykowałem pytanie.

— Oczywiście — odpowiedział przyciszonym głosem, spoglądając przytem wten sposób na drzwi, jakby jedynie moje znalezienie się poza nimi mogło mu przynieść wybawienie.

Rozumiałem doskonale trudne położenie w jakim go stawiałem. Niewątpliwie dawno bym zrezygnował ze swych zamiarów, ale nie pozwalała mi na to ambicja zawodowa. Postanowiłem nie dać za wygraną.

— Chciałbym się jeszcze u pana doktora dowiedzieć czegoś zupełnie niewinnego. Mianowicie, czy tendencje emigracyjne wzrosły w ostatnich czasach wśród Żydów?

— Nie odpowiem panu na to pytanie — głos jego brzmiał stanowczo i nieustępliwie. — Mogę ofiarować panu jedynie parę broszur o problemie emigracyjnym.

— Może więc usłyszę od pana — nie ustępowałem — czy emigrują starsze pokolenia, czy też młodzież?

— I na to pytanie nie mogę udzielić odpowiedzi. Przecież zadaje mi pan same pytania, zabarwione polityką, a ja niestety, nie mogę i... nie chcę odpowiadać. Pan mi wybaczy...

Jasne było, że dalsza rozmowa jest bezcelowa. Nie pozostało mi nic innego, jak pożegnać się i wyjść. Działacze żydowscy wystrzegają się jak ognia wszelkich wynurzeń politycznych. I zakazu tego trzymają się wszyscy z całą skrupulatnością.

Nie jest to bynajmniej jakieś ustne, poufne zarządzenie. Goebbels zupełnie się nie kryje ze swą obawą przed politycznymi rozmowami poddanych Trzeciej Rzeszy, i we wszystkich żydowskich stowarzyszeniach i instytucjach wiszą plakaty zakazujące rozmów politycznych.

Być może, Żydzi berlińscy przyzwyczaili się już do tego stanu rzeczy. Ale na mnie afisze te sprawiały wrażenie czegoś niesamowitego. Ilekroć spojrzałem na taki wielkimi literami wypisany zakaz, zdawało mi się, że odbyłem jakąś niezwykłą podróż w czasie i przeniosłem się w otchłań barbarzyńskiego średniowiecza. Ta „żółta łata" odcinała się tym wyraziściej, że w żadnej nieżydowskiej instytucji podobnych obwieszczeń nie zauważyłem.

Poraz pierwszy zetknąłem się z takim plakatem w czasie zwiedzania lokalów żydowskiego „Kulturbundu" na Kommendantenstrasse.

Teatr „Kulturbundu" w Berlinie posiada ustaloną reputację. Jego pierwszorzędny zespół artystyczny, własna wyborowa orkiestra, świetne koncerty i rewie cieszą się zasłużonym powodzeniem. Natychmiast po przybyciu do Berlina udałem się więc do „Kulturbundu" po bilet wstępu.

W głównym biurze zastałem dwie urzędniczki

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

26)

Interesująca się literaturą część publiczności hamburskiej dyskutowała na temat jego ról w „Przebudzeniu się wiosny" w misteriach Strindberga, w sztuce Büchnera „Leonce und Lena". Był elegancki ale mógł być i tragicznym. Miał uśmiech uwodziciela, ale też i rys cierpienia na skroniach. Czarował swym esprit, imponował swym władczo wysuniętym podbródkiem, energicznym tonem rozkazodawczym i pełnymi dumy manierami; wzruszał pokorą, błędnym wzrokiem i pozaświatową mistyką. Był dobry albo podły, pyszałkowaty albo też subtelny, pełen animuszu, alboteż złamany na duchu, — zależnie od repertuaru. W „Intrydze i miłości" Schillera grał na przemian majora Ferdynanda i sekretarza Wurma — ekstatycznego kochanka i nikczemnego intryganta, a nie musiał przy tym specjalnie podkreślić swego talentu transformacyjnego, którego nikt nie kwestionował. Przed południem miał próby do „Hamleta" a po południu do farsy „Mieze macht alles". Farsa ta, którą wystawiono na Sylwestra, miała duże powodzenie. Schmitz mógł być zadowolony; z powodu „Hamleta" szalał Kroge, który nawet miał zamiar po próbie generalnej zakazać przedstawienia. — Takiego świństwa nigdy nie tolerowałem w swym teatrze! — oburzał się stary pionier teatru literackiego. — Z „Hamletem" nie można się załatwić tak od niechcenia, jak z pierwszą lepszą farsą. Höfgen uczynił to jednak; wyglądał fascynująco w swym czarnym aż po szyję zapiętym kostiumie, a na drugi dzień mógł wyczytać w prasie hamburskiej, że przedstawienie było interesujące, może nie całkiem opracowane, nieco improwizowane, ale miało momenty wstrząsające. Angelika Siebert grała Ofelię, a na każdej próbie omal nie rozpływała się we łzach. Na premierze z powodu gwałtownego płaczu nie mogła prawie grać. Mimo to niektórzy znawcy byli zdania, że jej kreacja była najlepszą w tej problematycznej inscenizacji.

Höfgen pracował przez 16 godzin na dobę i przeżywał co tydzień wstrząs nerwowy. Te wstrząsy były bardzo gwałtowne i miały formę urozmaiconą. Raz wił się w niemych konwulsjach, upadłszy na ziemię; następnym razem nie upadł wprawdzie lecz krzyczał przeraźliwie i to przynajmniej przez pięć minut bez żadnej przerwy; innym razem twierdził podczas próby ku przerażeniu wszystkich, że nie może rozewrzeć swych ust, że są kurczowo zamknięte że może tylko szeptać, co też czynił. Przed przedstawieniem musiał mu Böck — któremu zresztą nie oddał jeszcze długu — masować dolną część twarzy, przy czym Höfgen jęczał, mrucząc przez zaciśnięte zęby. Kwadrans po tym na scenie usta służyły mu jak przed tym, grał jak z nut i miał duże powodzenie. Dnia, kiedy nie zjawiła się u niego księżniczka Tebab, płakał, krzyczał i trząsł się w gorączce; zespół który przywykł już był do rzeczy mocnych, przypatrywał się temu napadowi przelękniony i onieśmielony; Wreszcie oblała go pani Herzfeld wodą. Julieta rzadko kiedy dawała swemu przyjacielowi powód do takiej rozpaczy; zjawiała się u niego punktualnie o umówionej godzinie, spełniając sumiennie swe obowiązki. Po takiej zabawie popołudniowej zjawiał się zdrowy, odświeżony i miewał jeszcze lepsze pomysły niż zwykle. (c. d. n.)

i jednego urzędnika. Była pora obiadowa i główni kierownicy „Kulturbundu“ znajdowali się poza biurem.

Urzędnik, do którego się zwróciłem, na wiadomość, że jestem dziennikarzem, był przerażony. Nie mógł początkowo słowa przemówić i upłynął pewien czas, nim wydostałem od niego, że nie może udzielić mi żadnych informacji.

Zdziwiony rozejrzałem się wokoło i wszystko stało się dla mnie jasne. Na ścianie wisiał wielki plakat, zabraniający wszelkich rozmów politycznych.

Wobec takiego stanu rzeczy, chciałem ograniczyć się wyłącznie do obejrzenia przedstawienia. W teatrze nie było żadnych ogłoszeń ani plakatów z repertuarem i jedynie z ogłoszeń w żydowskich tygodnikach ukazujących się w Berlinie w języku niemieckim, dowiedziałem się, że grana jest obecnie sztuka Heiermansa „Nadzieja“.

Poprosiłem urzędnika o bilet na przedstawienie.

— Nie mogę panu dać biletu — brzmiała krótka odpowiedź.

— Jeżeli tak, to proszę mi s p r z e d a ć bilet — powiedziałem, sądząc, że nie chcą mi dać jedynie bezpłatnego biletu prasowego.

— Ależ jak panu biletu nie mógę również sprzedać! — odpowiedział ostro urzędnik.

— Jakto. Więc Żydom z poza Niemiec nie wolno sprzedać biletu?

— Żydom — tak, ale *nie* żydowskim dziennikarzom.

Odpowiedź ta zdziwiła mnie nieco. Przypomniałem sobie jednak, że znajduję się w instytucji pozostającej pod kontrolę ministerstwa propagandy, i już mnie więcej nic nie dziwiło. Chciałem się jednak dowiedzieć o przyczynach takiego obchodzenia się z dziennikarzami. Od małomównego urzędnika wydobyłem jeszcze, że rozporządzenie to zostało wydane przez specjalnego komisarza „Kulturbundu“ p. Hinkla. I tylko ten delegat Goebbelsa może dozwolić dziennikarzom zagranicznym na zwiedzenie imprez „Kulturbundu“.

* * *

Plakaty zakazujące rozmów politycznych znajdują się wszędzie, gdzie są Żydzi. Nie zdziwiłem się też, zauważywszy podobne ogłoszenie na tablicy w korytarzu komfortowego Domu starców utrzymywanego przez gminę żydowską.

Strasznie muszą być groźni starcy żydowscy, stojący już jedną nogą na tamtym świecie, gdy zaczną rozprawiać o polityce. Uspokoję jednak pana Goebbelsa. Mieszkańcy żydowskiego Domu starców nawet nie myślą o poczynaniach panów Goebbelsów i Hitlerów.

W czasie zwiedzania tego pierwszorzędnego pensjonatu dla starców, zastałem dwóch siwych zupełnie Żydów, grających w bilard. Na pytanie jak się tu czują, jeden z nich odpowiedział:

— Wszystko byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy mieli jeszcze paru dobrych bilardzistów. Ale pozostali gracze, to straszni fuszerzy...

— Pomyślałem sobie w tym momencie: Gdyby wszyscy Żydzi w Niemczech mieli tylko takie kłopoty, napewno by się nie interesowali najrozmaitszymi rozporządzeniami „Fuehrera“ i „Fuehrerków“ i śmiali by się tylko z wiszących plakatów.

Niestety, nie wszyscy Żydzi w Niemczech znajdują się w sytuacji starców, których jedynym zmartwieniem jest znalezienie odpowiednich partnerów do bilardu.

LAZAR KAHAN

Podejrzana segregacja ludności berlińskiej

Berlin, 18. 11. ŻAT. Z polecenia władz partii narodowo-socjalistycznej jest obecnie w Berlinie przeprowadzana w każdym domu segregacja mieszkańców na trzy kategorie: a) narodowi socjaliści, b) Aryjczycy, którzy nie są członkami partii n. s. oraz c) Żydzi. Jak sądzą, segregacja ta ma na celu rozróżnienie między elementami „pewnymi“ a „niepewnymi“ w czasie wprowadzenia systemu kartkowego. Cały Berlin jest podzielony na „bloki“, i na czele każdego „bloku“ stać będzie „komisarz blokowy“, który odpowiadać będzie za rejestrację mieszkańców.



CZWARTEK, 19 LISTOPADA.

Kraków, (293.5) Godz. 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Koncert w wyk. kapeli Dzierżanowskiego 8 Audycja dla szkół 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii warsz. dla młodzieży szk. powsz. Wyk. ork. Filharm. warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, Edw. Bender (bas) chór międzyszkolny m. Warszawy pod dyr. T. Mayznera, program omówi prof. T. Mayzner, akomp. prof. L. Urstein 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert tria salonowego RP. 12.40 „Audycja dla dzieci wiejskich“ w opr. Toli Rettingerowej 12.50 Dziennik południowy 14 Koncert popularny (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Pog. KKO. 15.20 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka Ryszarda Wagnera (płyty) 16 Chwilka społeczna 16.05 Pogadanka sportowa Miejski park sportowy 16.15 Wiadomości z dnia... 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych“ dialog w opr. Kaz. Plucińskiego, aud. dla dzieci starszych 16.35 Koncert w wyk. ork. mandolinistów im. Stan. Moniuszki pod dyr. Kaz. Bończa - Tomaszewskiego 17 „Dom rodzinny poza domem“ pogad. wygł. Zofia Frąckowiakowa 17.15 Koncert kameralny. Wyk.: Lidia Kmitowa (skrz.), M. Szaleski (alt.), R. Halber (wiol.) Ign. Rosenbaum (fort.)

17.50 „Książka i wiedza“: „Z dziejów i życia teatru“ red. Eug. Swierczewski 18 Pogadanka aktualna 18.10 Wiad. sportowe z Warsz. 18.16 Lokalne wiad. sport. 18.20 Koncert młodych muzyków. Wyk. Z. Radelli (śpiew) Z. Pflaster (fort) 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogadanka aktualna 19 Powsz. Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryg. „Substancja X“. Napisał M. Papesch, przekład i opracowanie J. Langfiera, reżyseria And. Wodzinowskiego 19.40 Polska muzyka ludowa i salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyskiego. 20.30 „Uniwersytet warszawski“ (z okazji 120-ej rocznicy założenia uniwersytetu) odczyt wygł. prof. H. Mościcki 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 VI-ta audycja „Sylwetki kompozytorów polskich“ Henryk Melcer. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga, Józef Śmidowicz (fort.) Wanda Łozińska (śpiew) pogad. wstępną wygł. dr. Emilia Elsnerówna. 22.10 Płyty dla znawców (Ryszard Strauss: Tako rzecze Zarathustra). 22.40 Do tańca gra Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogad. roln. 12.50 p. Kraków 115.15 Muzyka angielska (płyty) 16 Skrzynka ogólna 16.15 Życie kulturalne stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogad. roln. 12.50 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Lwowskie wiad. bieżące 15.35 Chór Dana (płyty) 15.55 Kącik humoru 16 Płyty 16.220 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Pałac na kółkach“ I. Ładosiówna 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Ile razy na Śląsku ważyły się losy świata“ — dr. Dzięgiel 12.50 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Nowości techniczne omówi W. Gawroński 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 Pogadanka gospodarcza 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Recital śpiewaczy 19.25 Muzyka rozrywkowa 21 Wieczór jednoaktówek 22.20 Muzyka baletowa F. Salmhofera w wyk. Wied. Ork. Symf. pod dyr. Kompozytora.

Mediolan (368.6) 17.15 Koncert wokalny 19.45 Muzyka rozrywkowa 21 „Łucja z Lammermooru“ — opera Donizettiego.

Paryż (1648) 17 Koncert wokalny 18 „Les femmes savantes“ — komedia Moliera 21.45 Koncert symfoniczny.

Strasburg (349.2) 17 Audycja dla młodzieży 21.30 „Żołnierz i bohater“ — operetka O. Straussa (do tekstu B. Shawa).

Anglia Nat. (1500) 13.45 Kołysanki 19.40 Koncert 20.30 Radiorewia. 23.20 Muzyka lekka.

Leningrad (1224) 11 Wiedeńskie melodie operetkowe 12 Pieśni ludowe 13.45 Radiocyrk 17 Bretońska muzyka ludowa 19 Solo na harfie 19.45 Pieśni żołnierskie 20.30 „Herodiada“ — opera Masseneta, fragm. 22.15 Muzyka sowiecka 23 Rapsodia Brahmsa.

Luksemburg (1293) 22 Program rozrywkowy 22.15 Koncert symfoniczny.

Bruksela (321.9) 21 Operetka.

PODZIĘKOWANIE

WPanu **Drowi TAFFETOWI,** lekarzowi w **WADOWICACH** za bezinteresowne leczenie naszego męża i ojca jaknajserdeczniej dziękuje

Rodzina Schlelderer w Wadowicach.

„O MIEJSKIM PARKU SPORTOWYM W KRAKOWIE“.

Dziś o godz. 16.05 mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej projektodawca i kierownik budowy Miejskiego Parku Sportowego inż. architekt Marcin Bukowski.

Ze względu na samo założenie budowy Parku sportowego w Krakowie według wymogów nowoczesnej urbanistyki, tego rodzaju urządzeń, temat pogadanki będzie niewątpliwie z zaciekawieniem przyjęty przez ogół interesujących się kulturą wychowania fizycznego.

SYLWETA KOMPOZYTORSKA HENRYKA MELCERA
w audycji radiowej

Wśród muzyków naszego stulecia poważne miejsce zajmuje zmarły niedawno Henryk Melcer. Jako kompozytor i jako pedagog odegrał Melcer wybitną rolę w życiu muzycznym Polski ostatnich dziesiątków lat. Jako pianista cieszył się wielkim uznaniem. Zasługi jego jako nauczyciela, który w Konserwatorium lwowskim, wiedeńskim i warszawskim wychował całe pokolenia pianistów są również wielkie. Koncerty fortepianowe Melcera odznaczone zostały na zagranicznych konkursach kompozytorskich. Pieśni, liczne utwory fortepianowe, opera „Maria“ sonaty i tp. składają się na dorobek twórczy Melcera. Sylwetkę kompozytorską tego muzyka odnajdą słuchacze w dzisiejszej audycji radiowej z godz. 21.00. Drugi koncert fortepianowy Melcera c-moll wykona J. Smidowicz, 5 pieśni do słów Dehmla odśpiewa W. Łozińska. Fragmenty symfoniczne z opery „Maria“ odegra Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Pogadankę wstępną wygłosi dr. Emilia Elsnerówna.

SUBSTANCJA X“
Premiera słuchowiska w Teatrze Wyobraźni

Dziś o godz. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni wystawia premierę słuchowiska oryginalnego — „Substancja X“ pióra M. Papescha. Słuchowisko zapowiada się niezwykle ciekawie, zarówno ze względu na ciekawą akcję jak również na doskonale uchwycone momenty psychiczne, ilustrujące zachłanność ludzką — żądzę zdobycia pieniędzy. W słuchowisku biorą udział Wojciech Brydziński, Tadeusz Frenkiel, Stefan Hnydziński, Artur Socha, Stanisław Łapiński, Nina Świerdzewska, Ewa Erwicz i inni.

Towarzysce p. **NELLI ROSTOWEJ** zasyłamy wyrazy najgłębsze współczucia z powodu nieodżałowanej straty Jej Ojca błp. Dr. Ozjasza Thona. 1157k

„WIZO" W KRZESZOWICACH.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja gospodarcza na całym świecie poprawia się

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało szereg memoriałów w kwestii produkcji, berobocia, handlu międzynarodowego. kosztów utrzymania i cen. Na podstawie tych danych dochodzi M. B. P. do wniosku, iż sytuacja ekonomiczna w roku bieżącym w wymiarze światowym przedstawia się dość optymistycznie.

W większości krajów produkcja w przemyśle wykazuje szybki wzrost, bezrobocie zmniejsza się, przy czym ceny nie ulegają zwyżce. Poprawa koincyduje ściśle z zastosowaniem środków i metod wyjątkowych. W niektórych wypadkach spadek bezrobocia nie dotrzymuje kroku wzrostowi produkcji przemysłowej, której znów nie towarzyszy podobny wzrost obrotów w handlu międzynarodowym. Wreszcie wskaźniki wzrostu produkcji ujawniają w większej mierze fakt wzrostu produkcji wartości natury inwestycyjnej niż wartości natury konsumcyjnej.

Przechodząc do zanalizowania poszczególnych dziedzin produkcji, Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż produkcja w przemyśle włókienniczym, która w czasie kryzysu spadła o więcej niż o 30%, znajduje się obecnie na poziomie tej z r. 1929. Wskaźnik bezrobocia opada, ale mimo to wyższy jest jeszcze o 50% od wskaźnika z r. 1929. Suma obrotów w handlu międzynarodowym wskazuje, że wzrost ich był słabszy i mniejszy jest o 20% od cyfry z 1929 r.

Analiza wskaźników produkcji przemysłowej w krajach: w Japonii, Chili, W. Brytanii, Danii, U. S. A., Kanadzie, Czechosłowacji, Belgii, Polsce, Niemczech, Francji, Holandii doprowadza do wniosku, że we wszystkich tych krajach bz wyjątku produkcja przemysłowa jest większa w 1936 r. niż w roku 1935. W Japonii, Chili, W. Brytanii, Danii, gdzie kryzys nie osiągnął zbyt wielkiego napięcia i gdzie zdecydowano się dość szybko na zastosowanie polityki ekspansjonistycznej, produkcja przemysłowa osiągnęła wyższy poziom niż w r. 1929.

W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Czechosłowacji, Belgii, gdzie depresja osiągnęła stopień znacznie wyższy i gdzie politykę ekspansji zastosowano znacznie później, nie udało się jeszcze dociągnąć produkcji do poziomu z 1929 roku.

Niemcy, Francja, Francja, Holandia, Polska utrzymały stałość waluty, co zresztą w Niemczech istnieje tylko de nomine. Wskaźnik niemiecki za r. 1936 jest wyższy od wskaźnika za 1929 r. W pozostałych trzech krajach podjęto politykę ekspansji dopiero w ostatnich czasach tak, iż skutków jej nie można jeszcze ująć statystycznie. Produkcja przemysłowa tych krajów w 1936 r. wynosi około 70% produkcji w r. 1929.

Co się tyczy bezrobocia, to, jak stwierdza M. P. B., z wyjątkiem Danii, Francji i Holandii, wskaźnik jego jest wszędzie niższy w 1936 r. niż w 1935 roku.

Naogół więc obserwacje i porównanie statystyczne Międzynarodowego Biura Pracy prowadzą do konkluzji, iż sytuacja ekonomiczna w skali światowej ulega porawie.

Odwołania podatkowe

W październiku władze skarbowe ustaliły wymiar podatku dochodowego za r. ub. i rozesłały nakazy płatnicze. Obecnie organizacje gospodarcze otrzymują wiadomości, iż w niektórych miejscowościach wymiar jest znacznie zwiększony w stosunku do wymiaru z r. ub. Podwyższenie wymiaru nie znajduje żadnego uzasadnienia gospodarczego. To też składane są masowo odwołania w związku z wymiarem.

Odwołania będą rozpatrywane w trybie przyspieszonym. W tej sprawie wydane były zarządzenia min. skarbu. Zaznaczyć należy, iż ministerstwo zażądało od izb skarbowych przedstawienia wykazu zaległych odwołań z wyjaśnieniem powodów niezałatwienia odwołania w każdym poszczególnym wypadku.

Czy apteki obowiązane są do ujawniania cen?

Ostatnio zdarzyły się wypadki, iż organy P. P. zażądały od aptek uwidocznienia cen na pewnych artykułach.

W piśmie wystosowanym do departamentu służby zdrowia w min. opieki społecznej, zarząd główny Pol. Tow. Farmaceutycznego stwierdza, interpretując obowiązujące ustawodawstwo, że obowiązek ujawniania cen nie może dotyczyć aptek, które obowiązane są pobierać ceny podług taksy aptekarskiej, bądź też ograniczać się do zarobku, określonego w obowiązujących przepisach o cenach aptecznych.

Ponieważ kontrola policyjna w aptekach niewątpliwie podrywa ich autorytet i prowadzi do zmniejszenia zaufania ludności do aptek, które to zaufanie stanowić winno kardynalną podstawę działalności aptek, autorzy memoriału proszą o spowodowanie wyjaśnienia ze strony min. spraw wewn., że przepisy o ujawnianiu cen nie mają zastosowania do aptek publicznych.

Programy i plany zabudowania

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o sposobie opracowania planów zabudowania. Rozporządzenie to ustala, że podstawą planu zabudowania ogólnego jak i szczegółowego ma być program planu zabudowania. Program ten zawierać ma: 1) plan orientacyjny całego obszaru osiedla lub osiedli oraz terenów sąsiednich, albo też odpowiedniej części osiedla lub osiedli i terenów przyległych, a w przypadku sporządzania planu regionalnego — obszaru, którego ma on dotyczyć i terenów przyległych; 2) plan sytuacyjny i wysokościowy całego obszaru osiedla lub osiedli albo odpowiedniej części tego obszaru; 3) dane o stanie danego obszaru; 4) dane o ważniejszych zamierzeniach władz rządowych i samorządowych, dotyczących tego obszaru, jak również o ważniejszych zamierzeniach osób i instytucyj prywatnych o ile zamierzenia takie znane są organom powołanym do sporządzania planu zabudowania; 5) szkicowy projekt planu zabudowania obszaru.

Na podstawie programu planu zabudowania ustala się jakiego rodzaju plan zabudowania ma być sporządzony, ogólny czy szczegółowy, i określa się ściśle granice obszaru, który ma być objęty tym planem. Plan zabudowania zawierać ma: a) plan sytuacyjny projektowanego zabudowania całego obszaru osiedla lub osiedli albo też odpowiedniej części tego obszaru; b) poprzeczne przekroje arterii komunikacyjnych, c) podłużne przekroje arterii komunikacyjnych. W planie zabudowania mogą znaleźć wyraz tylko takie założenia, których realizowanie przewidywane jest w okresie najbliższych 30 lat, a z innych założeń tylko te, których potrzeba ustalenia w planie zabudowania da się niewątpliwie stwierdzić w chwili jego sporządzania.

Uposażenie prezydenta Roosevelta

Prezydent Roosevelt stał się po swym ostatnim zwycięstwie wyborczym przedmiotem powszechnego zainteresowania. Niedawno jakiś dziennikarz zbadał dokładnie jego tryb życia, zwyczaje i słabostki. Obecnie amerykański korespondent angielskiego dziennika „Sunday Express" zadał sobie trud wyliczenia wszystkich poborów i uposażeń, przysługujących prezydentowi Stanów.

Stała pensja każdorazowego prezydenta wynosi w Ameryce 360.000 zł. czyli jest przeszło dwa razy większa od wszystkich poborów premiera Anglii. Poza tym prezydent USA. ma darmowe mieszkanie w Białym Domu i otrzymuje sumy przeznaczone na konserwację pałacu, oraz jego ewentualną przebudowę. Roosevelt korzystał obficie z tego uprawnienia. W zeszłym roku bowiem na remont wypłacono ze skarbu państwa sumę 340.000 złotych.

Cały personel prywatny prezydenta jest dobierany przez niego bez żadnych ograniczeń i opłaca go państwo. Roosevelt ma 8 sekretarzy, lokaja, 4 kucharzy, 11 służących kilka pokojówek, masażystkę, 2 lekarzy, dentystę, 12 szoferów i bardzo liczną służbę ogrodową. Opłata personelu Białego Domu wynosi około 300 tysięcy zł. rocznie. Nowe samochody ma prawo kupować sobie a discretion na koszt skarbu. W ostatnim roku wydano na ten cel 84 tysiące złotych.

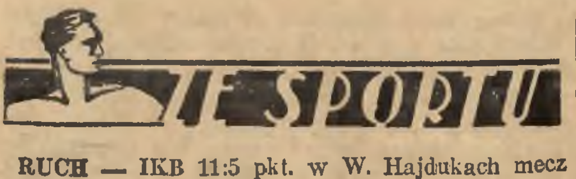
Prezydent jest wielkim miłośnikiem kwiatów. Dzienne zapotrzebowanie Białego Domu wyraża się więc cyfrą 700 sztuk. Ten moment wysunęli zwolennicy Landona przy wyborach, zarzucając Rooseveltowi rozrzutność i dogadzanie swym zachciankom.

Wszystkie podróże prezydenta USA. są opłacane przez państwo. Stale na stacji w Waschingtonie stoi specjanly luksusowy pociąg na wypadek, gdyby prezydent miał zamiar udać się w podróż. Poza tym na Atlantyku stoi jacht prezydencki „Potomac" z 32 załogą ludzi. Koszta utrzymania „Potomac'a" wynoszą rocznie 240 tysiecy. Prezydentowi przysługuje prawo żądania od marynarki jednego statku wojennego, a od wojska koni.

Według obliczeń angielskiego reportera prezydent kosztuje Stany Zjednoczone około 2 miliony złotych rocznie. Suma ta nie obejmuje jednak kosztów utrzymania letnich rezydencyj Roosevelta.

Kochanemu **HERMANOWI SCHWIMEROWI** i Jego Rodzinie z powodu śmierci Bł. p. Matki najszczersze współczucie wyrażają

M. Szczęśliwer, I. Silbiger, I. Fischer, J. Kurz.



RUCH — IKB 11:5 pkt. w W. Hajdukach mecz bokserski.

CRACOVIA — RUCH mecz piłkarski w Hajdukach odbędzie się nie 22 XI. lecz 8 XII. br.

MURAKOSO, słynny japoński zwycięzca olimpijski, przegrał w Tokio mecz na 10 klm, zająwszy trzecie miejsce w czasie 32,12.2 min.

„SIX DAYS" w Rotterdamie wygrała para Pijnenburg — Wals.

AMATORSKI KS (CHORZÓW) pokonał krakowską Garbarnię 3:0.

LEGIA — MAKKABI, mecz piłkarski w stolicy, wygrali wojskowi 4:0.

MECZE BOKSERSKIE: Ruch — IKB 11:5, Okęcie — PZL 11:5, Fort Bema — Polonia 9:7, Iskra — Broń (Radom) 10:6.

NIEMIECCY KANADYJCZYCY — TEAM NIEMIEC mecz hokejowy w Berlinie zakończył się 3:0.

FINAŁ PUCHARU PIŁKARSKIEGO P. Prezydenta R. P. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu w myśl losowania dokonanego przez PZPN. Reprezentacja Krakowa wystąpi na nim w identycznym składzie, co przeciw Lidze ubiegłej niedzieli, z tym, że na środkowej pomocy zagra Grünberg w miejsce Redera z Makkabi. Zatem cała drużyna Cracovii, uzupełniona w taku dwoma graczami Tarnovii.

LECHJA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO BOKSERSKIE LWOWA, bijąc stanisławowską Reverę 15:1.

BOKSERZY WISŁY REZ. (Kraków) zremisowali z Bar Kochba w Rzeszowie 6:6 pkt.

FINLANDIA — DANIA mecz bokserski w Helsingforsie zakończył się remisowo 8:8 pkt.

WYNIKI PIŁKARSKIE: Paryż — Budapeszt 2:1 w Paryżu, Jugosławia — Południ. Francja 5:4, Półn. Francja — Sunderland 5:1, Admira — Wacker 3:3, FC Wien — Hakoah 1:0, Rapid — Libertas 5:3, Vienna — Floridsdorf 2:2, Austria — Favoritner 7:1, Slavia — Viktoria Pilzno 5:1, Sparta SK Pilzno 2:2, Prościejów — Zidenice 5:0, Nachód — Viktoria Zizkov 3:0, Włochy II — Lyon 3:1, Nemzeti — Ujpest 3:2, III Ker — Soroksar 2:0, Bocskai — Budafok 6:0.

MAKS KRAUSER, znany żydowski zapaśnik ze Stanisławowa, pokonał w Goeteborgu Szweda Malborga.

MECZE HOKEJOWE: EHC Davos — Reprez. Monachium 2:1, Riessersee — Zehlendorfer Wespen 1:0.

BARDZO WAŻNE MECZE W MISTRZOSTWACH A KLASY KRAKOWA odbędą się nadchodzącej niedzieli: Makkabi — Krowodrza, Garbarnia — Fablok, Podgórze — Wsiła rez.

REPREZ. AKADEMICKA WROCŁAWIA, mistrz szczypiorniaka Niemiec, pokonała AZS Warszawa we Wrocławiu 17:7.

— W obecności 35 tysięcy widzów rozegrany został w Paryżu międzymiastowy mecz piłki nożnej Budapeszt—Paryż. Niespodziewanie wygrali Francuzi 2:1 (1:0).

— W Lyonie w obecności 6 tysięcy widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy drugim reprezentacyjnym garniturem Włoch a reprezentacją Lyonu. Wygrali Francuzi 3:1 (2:0).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Niedoszły zjazd „Jungdeutsche Partei"

W Inowrocławiu miał się odbyć zjazd Jungdeutsche Partei. Do rozpoczęcia zjazdu nie dopuściły ogromne tłumy publiczności polskiej, z pośród której jakiś przygodny mówca wezwał zebranych członków Jungdeutsche Partei do rozejścia się, motywując to żądanie prześladowaniem Polaków w Gdańsku. Zebranie rozwiązało się. Przybyła na miejsce policja nie miała powodów do interweniowania.

Rekruci pobili Żyda-Sybiraka

Z Krosna donosi nasz korespondent (Cwi):

Kiedy Jakub Wildfeuer vel Winter (lat 52) wsiadł do wagonu kolejowego na stacji Jasło, by powrócić do Krosna, znajdujący się w przedziale rekruci pobili go dotkliwie jego własną laską, łamiąc ją na jego ciele. Dopiero na rozpaczliwe wołanie pobitego o pomoc wkroczyło do wagonu pogotowie kolejowe, które uwolniło Wintera z rąk napastników i spisało ze sprawcami nieludzkiego pobicia protokół po ich wylegitymowaniu. Pogotowie zaopiekowało się pobitym i miało awanturujących się rekrutów oddać do rąk żandarmerii wojskowej dla przykładnego ukarania.

Interesującym jest, iż pobity bezlitośnie Jakub Winter miał jako uczestnik 5-tej syberyjskiej dywizji sposobność poznać liczne więzienia carskie, jest czynnym członkiem Związku Sybiraków we Lwowie i bierze czynny udział we wszystkich zjazdach tej organizacji niepodległościowej.

Niezwykłe zajście w Oświęcimiu

Rynek oświęcimski był we wtorek po południu widownią niebywałego zajścia, które wywołało olbrzymie poruszenie wśród mieszkańców miasta. Przybył tam mężczyzna w wieku około 40 lat, który stanął pod ratuszem i począł wygłaszać długie przemówienie, atakując zarząd miejski, oraz urzędników magistratu. Niebawem powstało wielkie zbiegowisko, a osobliwy mówca wywijając siekierą, zawołał w pewnej chwili, że „wypowiada wojnę zarządowi miasta".

Mówiąc to, wydobył z kieszeni kilka kamieni, którymi wybił kilka okien w ratuszu. W tym momencie nadeszła zawezwana przez magistrat policja, lecz awanturnik torując sobie siekierą drogę przez tłum, na widok granatowych mundurów począł uciekać.

Pościg podjął natychmiast patrol policyjny w samochodzie, który dogonił zbiega w okolicy cmentarza żydowskiego. Awanturnik widząc się osaczonym, rzucił się z siekierą na posterunkowych, wobec czego jeden z policjantów zrobił użytek z broni palnej.

Padł strzał, który ugodził przestępcę w piersi. Ciężko rannego przewieziono do miasta, lecz z powodu nadmiernego upływu krwi niebawem skonał.

Jak się okazało, był to 36-letni Wojciech Kilaszek, mieszkaniec wsi Wory pod Oświęcimiem, kilkakrotnie już karany za podpalenia, kradzieże i napady.

Działacz Z. Z. Z. skazany na 8 lat więzienia

Głośna sprawa R. Biernackiego, działacza ZZZ, oskarżonego o prowadzenie strajku robotników fabryki „Ardal" w Lidzie, była rozpatrywana przez wileński Sąd Apelacyjny. Biernacki został skazany za dwa przemówienia do strajkujących na osiem lat ciężkiego więzienia i na dożywotnie zamknięcie w Koronowie (dom poprawczy). W pierwszej instancji Biernacki otrzymał 3 lata więzienia. Biernacki był już poprzednio karany za szereg przestępstw.

Adwokat warszawski na ławie oskarżonych

Z Częstochowy donosi nasz korespondent.

Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanął adwokat Marian Andruszkiewicz z Warszawy, oskarżony o to, że w wywodach apelacyjnych w sprawie swego klienta, skazanego przez miejscowy Sąd Okręgowy, dopuścił się obrazy Sądu Grodzkiego i Sądu Okręgowego, używając następujących słów: „Uzasadnienie (motywów) Sądu Okręgowego jest szkodliwe dla polityki i bezpieczeństwa publicznego", „sąd naruszył interes publiczny".

Do merytorycznej rozprawy na razie nie doszło, gdyż oskarżony adwokat wystąpił z wnioskiem o wyłączenie miejscowego sądu i przekazanie sprawy sądowi w innym mieście, motywując wniosek tym, że sąd częstochowski nie powinien wyrokować w sprawie, bezpośrednio dotyczącej miejscowej magistratury.

Sąd Grodzki, wychodząc z założenia, że o wyłączeniu Sądu, ewentualnie sędziego grodzkiego decyduje Sąd Okręgowy, rozpoznanie sprawy odroczył i wniosek oskarżonego adwokata w trybie art. 43 KPK przekazał do rozstrzygnięcia Sądowi Okręgowemu.

Szantaż nazistyczny dookoła procesu Frankfurtera!

Berlin 18. 11. ŻAT. Im bardziej zbliża się termin sprawy Dawida Frankfurtera tym silniejszą presję wywiera niemieckie ministerstwo propagandy, aby nie dopuścić do ponownego przedstawienia w związku z procesem tragicznego losu Żydów niemieckich w całej rozciągłości. Pierwszy sygnał dał, jak wiadomo, sam dr. Goebbels, który na akademii nazistycznej w Berlinie w obecności Hitlera oznajmił, że „Żydzi znów stali się bezczelni", zaś Rzesza Niemiecka odpowie na to „nowymi ustawami antyżydowskimi".

W propagandzie nazistycznej w związku z procesem w Chur główną rolę odgrywają pogróżki dotyczące „nowych ustaw antyżydowskich". W Berlinie poinformowano w tym sensie korespondentów wielkich pism szwajcarskich. Korespondent „Noue Züricher Zeitung" donosi; „Jedna rzecz da się stwierdzić z całą pewnością: W każdym wypadku za propagandą żydowską zagranicą wypadnie zapłacić tylko Żydom niemieckim". Następnie prasa niemiecka za pośrednictwem „Deutsche Nachrichten Buero" zacytowała te „ostrzeżenia" z prasy szwajcarskiej, aby wpłynąć na Żydów niemieckich w kierunku wywarcia odpowiedniej presji zagranicą. W końcu ogłoszono komunikat półoficjalny, wyrażający ubolewanie z tego powodu, że proces w Chur potrwa zaledwie 3 dni, gdyż w tak krótkim czasie nie zdoła się wyjaśnić całego „tła" procesu i td. Ta mająca wszelkie cechy szantażu akcja czynników nazistycznych, operujących głównie żydowskim kozłem ofiarnym, miała już wpływ na szwajcarską radę związkową, która jak ŻAT już doniosła, zabroniła rozpowszechniania książki Emila Ludwiga pt. „Mord w Davos". W Szwajcarii budzi zdziwienie fakt zakazu książki Ludwiga w chwili gdy swobodnie kolportowana jest książka autora hitlerowskiego na ten sam temat. Nic też nie słychać o tym, aby zabroniono kolportażu antyżydowskiego paszkwilu „Der Fall Gustloff" wydanego przez niemieckie ministerstwo propagandy.

„Israelitische Wochenblatt für die Schweiz" omawia w artykule wstępnym p. t. „Niemcy, Szwajcaria i proces w Chur" pogróżki niemieckie, których wpływowi uległa pewna część prasy szwajcarskiej. Pismo wywodzi, iż byłoby niesłuszne zagrodzić w jakikolwiek sposób drogę prawdzie o sytuacji Żydów w Niemczech. Żydom w Niemczech nie będzie ani lepiej ani gorzej, niezależnie od tego, co się będzie za granicą mówiło o Niemczech. Pod żadnym pozorem nie wolno ulec szantażowi nazistycznemu i utrudnić ujawnienia prawdy bądź też dać się kierować w procesie Frankfurtera jakimiś ubocznymi względami. Ani Żydzi ani Szwajcarzy nie powinni się temu poddawać, gdyż nikomu tą drogą nic dobrego nie wyświadczą.

Dla nas — kończy pismo swe wywody — zdarzenie w Davos nie jest w żadnym razie tematem dla mitu bohaterskiego. Dla nas ważne jest wyjaśnienie, w jaki sposób Żyd w ogóle może być pchnięty do takiego czynu. Mamy całkowite zaufanie do sędziów szwajcarskich. Są to doświadczeni sędziowie, którzy potrafią ocenić, w jakiej mierze można kogoś uczynić odpowiedzialnym za jego postępowanie pod względem ludzkim i prawnym

Nauka holenderska protestuje przeciwko metodom „nauki" hitlerowskiej

Amsterdam 18. 11. ŻAT. Jak wiadomo, z inicjatywy ministra sprawiedliwości Rzeszy dra Franka ukazała się ostatnio broszura, zawierająca na 58 stronach bibliografię dzieł prawników żydowskich, z Niemiec i z za granicy. Broszura ta ma być drogowskazem w walce z „duchem żydowskim" w prawie. Uczonym niemieckim, jak i uczącej się młodzieży uniwersyteckiej, nie wolno posługiwać się dziełami prawników żydowskich bądź to w dziełach naukowych, bądź też w dysertacjach doktorskich. Bibliografia „dzieł zakazanych" zawierała także liczne dzieła prawników żydowskich z Holandii, m. in. zmarłego radcy stanu i laureata Nobla dra Aschera, zmarłego ministra sprawiedliwości dra Godfroi i słynnego prawnika i poety Jakuba de Haana.

Akcja niemieckich władz prawodawczych wywołała oburzenie w holenderskich kołach naukowych. W związku z tym 65 wybitnych holenderskich profesorów prawa wystosowało protest do rządu niemieckiego przeciwko tak osobliwym „metodom" naukowym i „bojkotowi nauki" w Niemczech. Uczeni holenderscy podkreślają, że podobna akcja nie tylko koliduje z interesami obiektywnej nauki, ale zwrócona jest także przeciwko wszelkiej kulturze naukowej. Jednocześnie uczeni holenderscy wydali odezwę do młodzieży akademickiej w Holandii, podkreślając w niej antynaukowe tendencje narodowego socjalizmu.

Aresztowanie i skazanie członków Stronnictwa Narodowego w Częstochowie

Przed kilku dniami wykrył Wydział Śledczy w Częstochowie w jednym z mieszkań prywatnych zakonspirowany kurs dla członków Stron. Narod. W związku z tym zatrzymano kilkunastu członków tegoż stronnictwa. Z polecenia sędziego śledczego Kwaśniaka osadzeni zostali w więzieniu śledczym na Zawodziu organizatorzy kursu: akademik Longin Strzelecki oraz Włodzimierz Kozakiewicz, instruktor przybyły z terenu województwa warszawskiego.

Strzelecki ma już „bogatą" przeszłość „narodową". Jako uczeń 6 kl. zamieścił artykuł w „Świecie Szkolnym" pt. „Jemioły" (Żydzi), pełny inwektyw, skierowanych w stronę Żydów. Obecnie jest jednym z głównych współpracowników „Gazety Narodowej".

Dochodzenie prowadzone jest w kierunku art. 165 k. k., przewidującego należenie do tajnych kółek.

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na karę do 6 miesięcy 5 członków Str. Narodowego ze wsi Janiki za napad i pobicie kupców żydowskich, wracających furmankami z jarmarku.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 43 m
19	Zachód słońca 15 g 36 m
CZWARTEK	Kislew 5 5697

Zajścia na wydziale medycznym U. J.

Wczoraj przed wykładem pediatrii na IV roku wydziału medycznego U. J. dostała się na salę wykładową większa ilość osób bądź to nie zapisanych na medycynę, bądź też — słuchaczy innych roczników medycyny. Bezpośrednio przed wykładem, wezwano studentów żydowskich, by usiedli na wyznaczonych im specjalnie miejscach. Na sali było około 12 Żydów. Studenci żydowscy odmówili zajęcia miejsc, wskazanych im przez aranżerów zajścia, woleli raczej stać przez cały czas wykładu. Wobec odmowy zajęcia miejsc wskazanych przez bojówkę, studenci Żydzi zostali przemocą usunięci z sali. Profesor Lewkowicz, który miał wygłosić wykład, odmówił przyjęcia delegacji słuchaczy żydowskich, którzy przyszli go prosić o wzięcie w obronę. Gdy prof. Lewkowicz zajął już miejsce na katedrze, przystąpił do niego jeden ze studentów żydowskich, który przedstawił profesorowi przebieg zajścia, prosząc o interwencję. W odpowiedzi prof. Lewkowicz zaznaczył, „że go ta sprawa nic nie obchodzi."

Wobec takiego oświadczenia studenci żydowscy, którzy po wyparciu ich przemocą ze sali, weszli z powrotem za wchodzącym profesorem, opuścili salę. Próby wywołania zajść miały też miejsce na drugim roku medycyny przed wykładem anatomii, gdzie również wezwano Żydów do zajęcia wyznaczonych specjalnie miejsc. Tutaj jednak sprawa przybrała zupełnie inny obrót wobec godnego zachowania się profesora Szantrocha, który oświadczył, że studenci żydowscy mają te same prawa, a wobec tego, że próbowano wobec nich użyć przemocy, profesor wykład odwołał.

„Tchórzom pluję w twarz"

Z Warszawy telefonuje (Sin). Wczoraj, w środę, w gmachu Politechniki na wykładzie prof. Wolskego doszło do wybryków studenckich. Gdy profesor demonstrował przezrocza i na sali było ciemno, studenci oenerowscy wykorzystali okazję i zaczęli rzucać zgniłymi jajkami. Profesor przerwał wykład i wygłosił dłuższe przemówienie do zebranych, domagając się, by sprawcy zgłosili się u niego i przyznali się. Gdy na kilkakrotne wezwanie nikt się nie zgłosił prof. Wolske oświadczył: *„Mam do czynienia z tchórzami, a tchórzom pluję w twarz"*, po czym opuścił salę.

W tym momencie doszło do walki między studentami endeckimi a resztą młodzieży. Jest kilku rannych. Awanturnicy nie poprzestali jednak na bójce w Politechnice i wszczęli awanturę na ulicy, zaczepiając przechodzących Żydów.

W ROCZNICĘ BITWY POD KRZYWOPŁOTAMI — ZAŁĘŻEM

W niedzielę 22 bm., odbędzie się na polach bitwy z listopada 1914 r. położonych w trójkącie Krzywopłoty, Bydlin, Załęże obchód ku czci poległych w tej bitwie 67 Legionistów spoczywających na cmentarzu w Bydlinie, wchodzącym ongiś w kompleks umocnień pozycji 4 batalionu I Brygady J. Piłsudskiego. W bitwie tej jak wiadomo brały udział 4 i 6 batalion I Brygady oraz poraz pierwszy artyleria legionowa. Uroczystość tegoroczną, organizuje krakowskie Koło b. żołnierzy 5 p. p. Leg., w którego skład wszedł 4 batalion I Brygady Pobojowisko krzywopłockie wraz z cmentarzem legionowym wzięło Koło „Piątaków" w troskliwą opiekę inwestując znaczne sumy na cele konserwacyjne i artystyczne. W dalszym planie otoczenia specjalną opieką pobojowiska krzywopłockiego leży wykupno wzgórza, zwanego Święty Krzyż z ruinami na szczycie starego opactwa ariańskiego, które było ośrodkiem bitwy i do tej chwili znajdują się tam całkiem dobrze zachowane okopy oddziałów legionowych. Według projektu powziętego jeszcze w r. 1935, wzgórze to ma zostać wykupione i stworzony z niego rezerwat-pomnik. Wzgórze to wraz z ruinami jest własnością jednego z włościan miejscowych i wykupno nie mogło narazie dojść do skutku z powodu wygórowanych żądań właściciela mimo, że wzgórze to jest dlań kompletnym nieużytkiem.

Koło Piątaków zdążać będzie konsekwentnie do wykonania całości planu, przy czym przede wszystkim pragnie Koło jako trwały pomnik pamięci poległych w tej bitwie swoich kolegów wybudować szkołę w Bydlinie, pod którą gromadą odpowiedni teren już wyznaczyła. Obecne przyłączenie się do akcji Koła Piątaków drugiego Koła Legionowego B. Żołnierzy VI Baonu przyczyni się z pewnością do przyśpieszenia realizacji projektu. Zebrana kwota przez Koło VI Baonu 250.— zł jakkolwiek drobna w porównaniu do ogromu przedsięwziętych prac a i już wykonanych stanowi na razie początek dla gromadzenia się dalszych kapitałów, potrzebnych do zrealizowania całości projektu.

O Szpital Żydowski w Krakowie

Sprawozdanie szpitala żydowskiego w Krakowie za 10-lecie 1925—1935 zawiera szereg interesujących szczegółów z dziejów tego zakładu w minionym wieku. I tak, znajdujemy wzmiankę z r. 1839, wedle której polecono szukać innego pomieszczenia żonie stróża szpitalnego „która równocześnie była posługaczką chorych, a mając kilkoro małych dzieci, z takowymi wbrew przepisów mieści się w sali chorych dla braku innej ubikacji".

W r. 1846 uczynił pierwszy zapis na rzecz szpitala żydowskiego *chrześcijanin Franciszek Ciesielski* w kwocie 2000 Złp; w r. 1880 zapisała Anna Szternsztyn Helclowa szpitalowi 2000 Złp, a w r. 1890 ks. Jan Schindler również 2000 Złp. Na wyłączny etat gminy wyznaniowej przeszedł szpital w r. 1855. Podjęła ona budowę nowego gmachu szpitalnego w latach 1861—1866, umieszczając w nim pierwotnie także swe biura.

W r. 1914 z chwilą wybuchu wojny światowej, wojskowość objęła gmach szpitalny, urządzając w nim szpital dla chorób zakaźnych. Dopiero w r. 1925 dzięki poparciu Jointu zdołano szpital odrestaurować i oddać go znowu do użytku publiczne go, przy stanie 140 łóżek, który podwyższono później do 156.

Jaki jest bowiem obecny stan szpitala?

Szpital żydowski mieści się w dwóch budynkach. Obok gmachu murowanego, którego istnienie sięga 70-u lat, mieści się część oddziałów szpitalnych w drewnianych barakach, zbudowanych w czasie wojny i obliczonych na kilkuletni użytek okresu wojennego. Te baraki, mieszczące i ambulatoria i łóżka dla chorych, nie odpowiadają pod żadnym względem swemu celowi i nie mogą — przy największym nakładzie pracy i dbałości — zaspokoić najprymitywniejszych wymogów higieny.

Panuje w nich przede wszystkim niesłychana ciasnota. Nie ma możności izolowania ciężko chorych od wypadków lżejszych, operowanych od oczekujących zabiegu operacyjnego, odosobnienia umierających od ozdrowieńców. Brak jest powietrza czystego i możności odpowiedniego wentylowania, brak odpowiednich instalacyj sanitarnych.

Jaki jest stan ambulatoriów? Znowu niezwykła ciasnota ubikacyj i brak właściwego ich wyposażenia. Chorzy natłoczeni w przedsionkach w długich szeregach oczekują stojąc swej kolejki.

Spodziewać się należy, że sprawa ambulatoriów będzie wkrótce rozwiązana: dla ich pomieszczenia bowiem stanąć ma w niedługim czasie budynek fundacyjny. Otwarta zostaje jednak paląca kwestia owych łóżek barakowych. A to samo, co o nich powiedziano, odnosi się w całej pełni do łóżek, umieszczonych w mansardach II. piętra, przerobionych z poddaszy na cele szpitalne. Podobnie i reszta głównego budynku wykazuje zasadnicze razące braki.

Jasną jest rzeczą, że stan obecny dłużej trwać nie może. Szeroko zakrojona akcja społeczna dla usunięcia piekących braków staje się nakazem konieczności.

Dlatego należy z uznaniem powitać inicjatywę, podjętą przez Towarzystwo Przyjaciół Szpitala Żydowskiego w Krakowie, które przystępuje do społeczeństwa żydowskiego z hasłem rozbudowy szpitala i doprowadzania jego urządzeń do poziomu, odpowiadającego wymogom szpitalnictwa obecnej doby.

A zważyć należy, że rola szpitala naszego nie kończy się na umieszczaniu chorych i ich leczeniu. Szpital żydowski wychowuje kadry młodych lekarzy, których zgłasza się obecnie coraz więcej, musi więc posiadać warunki, konieczne do ich wykształcenia i fachowego wyszkolenia.

Akcja rozbudowy szpitala zjednoczy niebawem całe społeczeństwo żydowskie Krakowa i prowincji.

B. PROKURATOR KRAKOWSKI OBJĄŁ STAROSTWO W ŁODZI

W dniu wczorajszym objął urzędowanie jako starosta grodzki w Łodzi b. wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr Mostowski.

Do Krakowa przybył dr Mostowski przed kilku laty ze Lwowa, obejmując stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego. Ostatnio dr Mostowski opuścił służbę państwową i poświęcił się adwokaturze, otwierając kancelarię w Krakowie.

Obecnie, mianowany starostą grodzkim w Łodzi, udał się dr Mostowski na nowe stanowisko, które objął wczoraj.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Rady m. pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Radzyńskiego.

Na posiedzeniu tym uchwalono szereg spraw dotyczących kupna gruntów na cele urządzenia i regulacji ulic, a to: Wybickiego, Szopena, Wrocławskiej, Mieszczańskiej, Kazimierza W. i in.

Następnie Komisja uchwaliła sprzedaż 3-ch par cel gm. w Dz. V i XIII na cele mieszkaniowo-budowlane oraz rozpatrywała sprawę oddania gruntu gm. na prawie zabudowy na rzecz Związku Mł. Chrześć. YMCA.

Po załatwieniu spraw gruntowych, Komisja rozpatrywała kilka spraw dotyczących administracji realn. m.

WIECZÓR STUDIA DRAMATYCZNEGO ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO

Pierwszy występ Studia Dramatycznego przy Żydowskim Towarzystwie Teatralnym odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 8.30 wiecz. w lokalu przy ul. Stolarskiej 9. W programie jednoaktówka, tańce p. Dusi Bürstenbinderówny i recytacje p. Runy Wellnerowej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 11. Akcje: Bank Polski 111.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 67, konwersyjna 53 konwers. kolej. 52 dolarowa 70.25 — 70 dolarówka 47.50 stabilizacyjna 481 pięciosetki 481. Tendencja mocna.

Dewizy: Belgia 89.80 Holandia 287.85 Kopenhaga 116.21 Londyn 25.94 Paryż 2466. Praga 18.78 Szwajcaria 122.15. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE.

Warszawa, 18. 11. Kursy orientacyjne: Dillonowska 74, Warszawska 63, Konsolidacyjna 50—51, Stabilizacyjna 481 Śląska 63.50. Tendencja mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 18. 11. Żyto 18—18.25 pszenica 25—25.25 jęczmiona z wyj. brow. plus 25 gr. mąki żytnie i pszenne plus 50 gr. otręby żytnie 12.75—13.25 pszenne grube 13.25—13.75 srednie 12.25—13 jęczmienne 13.75—15. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 11. Dewizy: Paryż 20.20¾ Londyn 21.25¼ Nowy Jork 4.35 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 234.90 Berlin 175 Wiedeń noty 77.75 Sztokholm 109.57½ Oslo 106.77½ Kopenhaga 94.87½ Praga 15.89 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 79.50 w Paryżu Fr. fr. 1530 w Zurychu Dol. 60.50 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 11. Kursy zamknięcia Dillonowska 58 Stabilizacyjna 73 Dolarowa 5850 Warszawska 50.50 Śląska 51.50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 18. 11. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 16 1/8 termin 16 3/8 Cyna 234¾—½ termin 233½—½ Banka 236¼ Straits 237¼ Ołów 21 7/8 termin 21¾ Miedź 44 1/8—3/16 termin 44½—9/16 Elektrolit 48½—49 Zoto 143.3.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** We czwartek, 19 listopada 1936 r. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarium filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, I. p.) prof. Uniwersytetu Jagiell. dr filozof. i med. Stefan Szuman wygłosi odczyt pt.: Geneza pojęcia przyczynowości Goście mile widziani.

W Palestynie wciąż brak rąk roboczych

Nie ma bezrobocia wśród Arabów. - Nie należy żywić obaw co do przyszłości kraju

Sensacyjne zeznania szefa departamentu enmigracyjnego Millsa przed Komisją Królewską

Jerozolima, 18. 11. ŻAT. Dzisiaj odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie Komisji Królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela. Na salę obrad wpuszczono ograniczoną liczbę osób. Zjawili się licznie dziennikarze żydowscy i zagraniczni, *żadnego dziennikarza arabskiego nie było*. Zgodnie z zapowiedzią stanął pierwszy przed Komisją szef departamentu emigracyjnego Erik Mills.

Przesłuchanie Millsa trwało dwie godziny. Na początku Mills daje główny przegląd prac swego resortu, po tym udziela odpowiedzi na pytania zadawane przez członków Komisji, zwłaszcza na pytania zadawane przez przewodniczącego Komisji, lorda Peela.

JAK POWSTAJE SZEDUL?

Mills ocenia ludność arabską w Palestynie *na 940.000 dusz, zaś żydowską 370.000*. Na zapytanie lorda Peela Mills stwierdza, że w okresie ostatnich 14 lat zaludnienie Palestyny podwoiło się. Z kolei Mills udziela wyjaśnień o systemie stosowanym przy udzielaniu Agencji Żydowskiej półrocznych szedulów emigracyjnych. Krokiem wstępnym do wyznaczenia szedulu jest specjalne badanie rynku pracy w okresie poprzedzającym przydział szedulu. Badanie to jest przeprowadzone przez aparat rządowy i w tym zakresie z władzami administracyjnymi współpracuje Agencja Żydowska, która ułatwia zadanie rządu przez dostarczanie odnośnych danych liczbowych. Badanie odnosi się głównie do sytuacji gospodarczej odcinka żydowskiego i jego potrzeb, a następnie Agencja Żydowska przedstawia rządowi swoje wnioski i dezyderaty w zakresie emigracyjnym. Wszystkie te dane są przez władze rządowe skrupulatnie badane. Ostatnim aktem jest osobiste zatwierdzenie kwoty emigracyjnej przez Wysokiego Komisarza.

TEREN KORZYSTNY DLA EMIGRACJI

Lord Peel zadaje następnie Millsowi pytanie o imigracji arabskiej i o sezonowej imigracji Arabów z Transjordanii i Hauranu. Mills oświadcza, że w zasadzie nie ma imigracji arabskiej jako takiej. *Rząd wie jednak, że do Palestyny przybywają Arabowie z Transjordanii i Hauranu, nie posiada on jednak dokładnych danych o zasięgu tej imigracji.* Palestyna, zaznacza Mills, uważana jest przez Arabów sąsiednich krajów za *teren korzystny dla emigracji*, gdyż Arabowie łatwiej mogą znaleźć pracę w Palestynie, niż gdzieindziej. Liczni Arabowie, przybywający z sąsiednich krajów pozostają tu na stałe, wielu jednak Arabów wraca po pewnym czasie do swoich stron rodzinnych.

Z kolei Mills udziela wyczerpujących informacyj o poszczególnych kategoriach imigrantów żydowskich. Imigranci, którzy wykazują się posiadaniem kapitału w wysokości 1000 funtów, mogą bez przeszkód imigrować do Palestyny, władze rządowe przeprowadzają jednak uprzednio ścisłe dochodzenia, także o kandydatach do imigracji tej kategorii. Przede wszystkim badane jest, czy imigrant rzeczywiście posiada dany kapitał w odnośnym zgłoszeniu. Wraz z takim imigrantem, wyjaśnia Mills, przybywają także zależni od tego imigranta członkowie rodziny. Przeciętnie na każdy taki certyfikat przybywa do Palestyny jeszcze 2 osoby.

W odniesieniu do imigrantów innych kategoryj, zwłaszcza kategorii b, Mills zaznacza, że w ostatnich czasach emigranci tej kategorii znacznie się zmniejszają. Udzielił on także wyjaśnień o imigrantach przybywających do Palestyny na studia.

STRUKTURA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ

Lord Peel zapytuje Millsa co do organizacji Agencji Żydowskiej i jej struktury. Mills wyjaśnia bardzo dokładnie, w jaki sposób następują wybory do Agencji Żydowskiej, jak funkcjonuje Kongres Syjonistyczny i Rada Agencji Żydowskiej, a następnie wyjaśnia sprawy dotyczące kompetencji departamentu emigracyjnego i jego współpracy z departamentami emigracyjnym i politycznym Agencji Żydowskiej.

NIE MA BEZROBOCIA WŚRÓD ARABÓW

W odpowiedzi na inne pytania Mills wyjaśnia, że rząd nie prowadzi stałego bezpośredniego badania różnych dziedzin życia arabskiego. Sami Arabowie nie przyczyniają się do tego, aby rząd miał ścisły obraz ich potrzeb i sytuacji. Wszystkie informacje rządu opierają się na danych pobieżnych. Na pytanie o bezrobociu wśród Arabów, Mills oświadcza, że zanim Wysoki Komisarz zatwierdza szedul emigracyjny dla Agencji Żydowskiej, jest bardzo skrupulatnie badane zagadnienienie bezrobocia wśród Arabów. Arabowie wciąż żywią obawę, że Żydzi ich wyprą z ich placówek. To też było jedyną przyczyną 6-miesięcznego strajku arabskiego. *Że istnieje nielegalna imigracja arabska z krajów sąsiednich, świadczy to o tym, że w krajach tych nie ma pracy, PODCZAS GDY W PALESTYNIE JEST WCIĄŻ BRAK RĄK ROBOCZYCH, PRZY CZYM PŁACE W PALESTYNIE SĄ ZNACZNIE WYŻSZE NIŻ W KRAJACH SĄSIEDNICH. NIE JEST PRAWDĄ JAKOBY W PALESTYNIE ISTNIAŁO BEZROBOCIE ARABSKIE, GDYBY BOWIEM ISTNIAŁO, ARABOWIE Z TRANSJORDANII, HAURANU I INNYCH KRAJÓW NIE NAPŁYWALIBY TAK CHĘTNIE DO PALESTYNY. PALESTYNA ROZWIJA SIĘ BARDZO SZYBKO I NIE NALEŻY ŻYWIĆ OBAW CO DO PRZYSZŁOŚCI KRAJU.*

LORD PEEL: Ze sprawozdania rządowego wynika, że imigracja żydowska z Polski jest równomierna, imigracja z Niemiec natomiast wzrosła w ostatnich czasach, zaś z Rosji nie ma wcale imigracji żydowskiej.

MILLS: Tak jest istotnie.

PEEL: Jest to więc odzwierciedleniem ogólnej sytuacji Żydów w krajach europejskich.

OD SZANGHAJU DO NOWEGO JORKU

Członkowie Komisji stawiają następnie Millsowi pytanie, dotyczące procedury i zasięgu żydowskiej imigracj. z poszczególnych krajów. Na zapytanie z jakich krajów przybywają żydowscy imigranci, Mills odpowiada, że napływają oni zewsząd od Szanghaju do Nowego Jorku, przybywają lądem i morzem. Oświadczenie to wywołuje znaczący uśmiech u wszystkich członków Komisji. Mills nie porusza specjalnie sprawy zdolności absorbcyjnej Palestyny. Na inne pytanie odpowiada, że problem imigracji żydowskiej jest nie tylko gospodarczy, ale także polityczny. Członkowie Komisji zgadzają się z tym twierdzeniem.

WPŁYW DOBROBYTU NA IMIGRACJĘ

Członek Komisji sir Horacy Morris zapytuje Millsa, ilu kapitalistów żydowskich przybywających do Palestyny, osiedla się w kraju. Mills odpowiada, że procentowo kapitalistów jest nie dużo. W odpowiedzi na inne pytanie tegoż członka Komisji, Mills zaznacza, że ludność żydowska w miastach jest znacznie większa od ludności po wsiach. Morris pragnie dowiedzieć się, czy stopień dobrobytu gospodarczego Palestyny wywiera wpływ na imigrację krewnych przybywających do Żydów w Palestynie już osiadłych. Mills odpowiada *twierdząco, zaznaczając, że im większy jest dobrobyt ogólny, tym większy jest napływ kategorii tych imigrantów.* Po kilku mniej ważnych zapytaniach Mills kończy swoje zeznania.

STOSUNKI ZDROWOTNE

Z kolei Komisja przesłuchiwała dyrektora departamentu zdrowia publicznego drą Harona.

Na wstępie Peel zaznacza, że Komisja ma zbadać przede wszystkim kwestie wchodzące w zakres wykonywania mandatu, nie należy więc spodziewać się rzeczy zasadniczych w zeznaniach szefa departamentu zdrowia publicznego, gdyż ostatecznie choroby nie znają różnic rasowych czy wyznaniowych.

Dr. Haron informuje o działalności swojego resortu stwierdzając, że naogół stosunki zdrowotne są zadowalające, że pod tym względem rząd przychodzi z pomocą zarówno ludności arabskiej jak i żydowskiej. Podczas jednak, gdy Arabowie korzystają wyłącznie z pomocy rządowej, Żydzi otrzymują pomoc również z innych źródeł. Żydowskie instytucje opieki nad zdrowiem są lepiej zaopatrzone już choćby dlatego, że liczba Żydów jest znacznie mniejsza, powtórnie zaś dlatego, że Żydzi dysponują większymi środkami.

W kołach żydowskich wyjaśnienie Millsa oceniane jest jako pomyślne dla sprawy żydowskiej, aczkolwiek nie podkreślił on faktu nielegalnej imigracji arabskiej, natomiast zeznania dra Harona uważane są raczej za niekorzystne z żydowskiego punktu widzenia.

Palestyńska Komisja Królewska interesuje się losem Żydów polskich

Jerozolima. 18. 11. (ŻAT) Dzisiejszy „Hadaszat Achronot" donosi, że Komisja królewska interesuje się sytuacją Żydów w krajach diaspory, zwłaszcza zaś sytuacją Żydów w Polsce. Kierownicze instytucje żydowskie mają według doniesienia tego pisma, przedstawić Komisji odpowiednie materiały

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

SPADOCHRON Z APARATEM BADAWCZYM.

Katowice. 18. 11. (K) 12-letni Helmut Porzekwa, bawiąc się na Górze Wyzwolenia znalazł spadochron do którego przymocowany był jakiś aparat, oraz pismo w języku polskim, niemieckim i czeskim. Jak wynikało z treści pisma, spadochron ten wysłany został przez warszawski instytut met -- logiczny dla celów eksperymentalnych. Dla znalazcy spadochronu z przymocowanym aparatem w stanie nieuszkodzonym wyznaczona została znaczna nagroda pieniężna,

MAKABRYCZNE ODKRYCIE

Rybnik. 18. 11. (K) Przy rozbiórce schodów, prowadzących do domu Maksymiliana Sodomana w Rybniku, robotnicy dokonali makabrycznego odkrycia. We wnęce pod schodami znaleziono wmurowany szkielet ludzki. O odkryciu tym powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie w tej zagadkowej historii.

KREWKI URZĘDNIK

Katowice. 18. 11. (K) Do niesłychanego incydentu doszło wczoraj przy nowobudującym się moście na szosie Sosnowiec—Mysłowice. Przez niewykończony most pomimo zamknięcia drogi dla wszelkiego ruchu kołowego, usiłował przejechać samochodem urzędnik zatrudniony przy regulacji rzeki Brynica, Maksymilian Lubos. Gdy go dozorcy nie chcieli w myśl przepisów, przepuścić, Lubos wydobył rewolwer i oddał do nich kilka strzałów, które jednak chybiły. Lubosem zajęła się policja.

TRAGICZNY WYPADEK

Sosnowiec. 18. 11. (K) W lesie państwowym gminy Łosień wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 2 ofiary w ludziach. W czasie karczowania starych drzew, podkopane drzewo, waląc się przedwcześnie, zabiło na miejscu Władysława Imielskiego i Kacpera Kaszę, mieszkańców wsi Okradzionów, ponadto lżejsze obrażenia doznało 3 robotników.

KATASTROFA W KOPALNI

Katowice. 18. 11. (K) W dniu 18 bm. w nocy wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek" w Borynowie pod Katowicami. Między godz. 1 i 1.30 w nocy na głębokości 610 m. pod ziemią, nastąpił nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika, wskutek czego zasypanych zostało 3 górników: Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta. Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekkie rany i w stanie niegroźnym został przewieziony do szpitala. Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja uratowania ich. Akcja ratunkowa trwa.

Nie jestem ani dezerterem ani zdrajcą

Min. Salengro popełnił samobójstwo

Wstrząsający list do Bluma: „Mam już dość!"

Paryż, 18. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Lille, że posługaczka min. Salengro, która przybyła o 8-ej rano do mieszkania ministra, już przy otwieraniu drzwi wejściowych poczuła silny zapach gazu. Zaniepokojona weszła do sypialni i ujrzała ministra leżącego bez życia na łóżku. Jak się zdaje, minister pozamykał wczorajszego wieczora wszystkie drzwi i okna i otworzył kurki gazowe.

Lille, 18. 11. PAT. Premier Blum przybył do mieszkania min. Salengro w towarzystwie szefa gabinetu zmarłego ministra — p. Verlomme. Powitali go zastępca szefa gabinetu Delcourt i brat zmarłego Henri Salengro. Na wstępie Delcourt oświadczył Blumowi, że zmarły pozostawił listy zapieczętowane do niego i do Verlomme. Premier wszedł do mieszkania i ze łzami w oczach zatrzymał się przed trumną. Delcourt zwrócił się wówczas do obecnych, aby przeszli do stołowego pokoju, gdzie zebrali się przedstawiciele prasy. W pokoju pozostali tylko: premier Blum, Henri Salengro, Delcourt i Verlomme. Po odczytaniu listu, premier wręczył go dziennikarzom. Treść listu jest następująca:

„Lille, 16 listopada. Mój Drogi. Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu na skutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała. Matka moja nie poprawia się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzucanymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale mam już dość. Nie zdołali pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć, *gdyż nie jestem ani dezerterem ani zdrajcą.* Partia była dla mnie radością i życiem. Serdeczne słowa mym bliskim, najlepsze wspomnienie wszystkich naszych i wiele wdzięczności dla pana".

(—) Roger Salengro".

Po odczytaniu tego listu, premier Blum płacząc rzewnymi łzami zwrócił się do Henryka Salengro o odczytanie go prasie, lecz ten ogarnięty wzruszeniem nie zdołał tego uczynić. Po chwili premier odczytał sam ten list, jak również list pozostawiony do brata. List ten jest treści następującej:

„Drogi Henryku. Przemęczenie i oszczerstwo — to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. Żegnam was wszystkich. Ide do Leonii.

(—) Roger.

* * *

Lille, 18. 11. PAT. Min. Salengro prócz listów do swego brata i premiera Bluma pozostawił również bilet do swej gospodyni p. Renard ze słowami: „Pani Renard, przepraszam bardzo za kłopoty, które pani sprawiłem".

* * *

Lille, 18. 11. PAT. Pogrzeb min. Salengro odbędzie się w sobotę o godz. 14-ej.

Trzecia Rzesza i Włochy uznały rząd gen. Franco

Berlin, 18. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: „Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii, i skoro okazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, *że w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd Rzeszy zdecydował uznać rząd gen. Franco i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych.* Nowy niemiecki charge d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.

* * *

Rzym, 18. 11. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego, oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd faszystowski postanowił uznać rząd gen. Franco i wysłać doń charge d'affaires, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych. Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.

2000 studentom grozi utrata semestru

Warszawa. 18. 11. (R) Do Warszawy przybył dziś rektor uniwersytetu wileńskiego, prof. Jakowicki, który odbędzie konferencję z ministrem oświaty Świętosławskim w sprawie ostatnich zajść na uczelni wileńskiej. Jak wiadomo, z powodu zajść zamknięty został uniwersytet lwowski i wileński oraz Politechnika lwowska. Wobec tego, że uczelnie te mają być zamknięte aż po święta Bożego Narodzenia grozi 2000 studentom utrata semestru. W związku z tym, studenci lwowscy i wileńscy mają podobno zamiar w liczbie około 1500 przybyć do Warszawy i tutaj tak długo demonstrować, aż wspomniane uczelnie zostaną z powrotem otwarte.

Warszawa. 18. 11. (R) Do przechodzącego koło uniwersytetu adwokata R., zbliżyła się grupa studentów, opuszczających uczelnic. Jeden ze studentów zapytał się: „Czy pan jest Żydem" na to otrzymał odpowiedź, że na glupie pytania nie reaguje. Wówczas studenci rzucili się na adwokata i pobili go do krwi.

Pikiety i bojówki endeckie na Kiercelaku

Warszawa. 18. 11. (R) Na wielkim placu targowym w Warszawie znanym pod nazwą Kercelak, rozegrały się dziś sceny żywo przypominające wydarzenia w Zambrowie, Śniadowie itd. W godzinach rannych pojawiła się nagle grupa pałkarzy, którzy pod wodzą przywódcy endeckiego Szczepaniaka poczęła rozdawać wśród kupujących okazowe numery żydożerczego pisma A. B. C., oraz ulotki, w których ostrzegano klientelę chrześcijańską przed kupowaniem u Żydów gdyż żydowscy kupcy „oszukują na miarze i wadze, fałszują produkty itd." Po rozdaniu ulotek ustawiono przy straganach pikiety, które poczęły nie dopuszczać chrześcijańskiej klienteli do kupowania u Żydów. Dzięki natychmiastowej i energicznej interwencji policji nie doszło do zajść.

Znowu pozbawienie podstaw bytu wielu Żydów

Warszawa, 18. 11. (R). Izba Przemysłowo-Handlowa zgłosiła już do ministerstwa przemysłu i handlu projekt ograniczenia handlu ulicznego w Warszawie. Projekt ten przewiduje m. in., że w stolicy będzie miało koncesje na handel uliczny tylko 600 osób. Jednocześnie zostaje zniesione wszelkie ograniczenie handlem warzywa, nabiału itd., wobec tych wszystkich, którzy mają te produkty z własnego gospodarstwa. Tendencja tych przepisów jest jasna. Z jednej strony zabiera się żydowskim handlarzom ulicznym koncesje rzekomo dlatego, że są konkurencję dla handlu zwykłego, a jednocześnie zezwala się na nieograniczony handel rolnikom.

Rojek oskarżony o udział wzbiegowisku

Lwów. 18. 11. (M) Przed kilku tygodniami duże wrażenie wywołała we Lwowie wiadomość o aresztowaniu działacza endeckiego Stanisława Rojka pod zarzutem zorganizowania ekscesów antyżydowskich i współudziału w morderstwie dokonanym na osobie bezrobotnego urzędnika Rosenmanna, który zmarł w szpitalu. Jak się dowiadujemy, śledztwo w tej sprawie zostało ukończone i Rojek został wypuszczony na wolność. W wyniku dochodzeń wygotowano przeciwko niemu akt oskarżenia o udział w zbiegowisku ulicznym i wybijanie szyb.

Tragiczny zgon wybitnego inżyniera

Jasło. 18. 11. (D) Dziś w godzinach popołudniowych przy torpedowaniu szybu naftowego „Jutrzenka" firmy „Faworyt" w Lipinkach (pow. gorlicki) zabity został inżynier Jan Naturski, na skutek przedwczesnego wybuchu naboju dynamitowego. (50 kg dynamitu). Inż. Naturski pochodził z Drohobycza i uchodził za jednego z najwybitniejszych fachowców branży naftowej wogóle a w szczególności w torpedowaniu szybów, co stale osobiście przeprowadzał. Wstrząs na skutek wybuchu tego, odczuwany był w promieniu kilku kilometrów.

Sensacja w sprawie Rudroffa

Lwów. 18. 11. (M) Jak wiadomo, sąd grodzki we Lwowie po kilkumiesięcznej rozprawie skazał Stanisława Rudroffa na 8 i pół miliona zł grzywny i rok aresztu z zamianą na grzywnę za zatajenie swoich dochodów. Sąd okręgowy we Lwowie jako trybunał odwoławczy decyzję tę zatwierdził. Od tego wyroku Rudroff założył kasację. Wczoraj sprawa ta była rozważana w Sądzie Najwyższym który unieważnił obydwa wyroki, polecając sądowi grodzkiemu we Lwowie powtórne przeprowadzenie rozprawy. Decyzja Sądu Najwyższego wzbudziła wielką sensację. Jest to identyczna decyzja jak w sprawie milionowej grzywny nałożonej na Wojciecha Korfantego w Katowicach.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów. 18. 11. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie i mące Pszenica, żyto, hreczka, jęczmień, mąka żytnia i pszenna zwyżkują w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita 24—25.50, miałka 23.75—24, jednolita biała 24—24.25, zbiorowa biała 23—23.75. Żyto standard I. 18.25—18.50, stand. II 18—18.25, jęczmień jednolity 20.75—21, przemiałowy 20—20.25 pastewny 19.25—19.50, browarniany 22.75—27 Hreczka przemiałowy 22—22.50, Siemię konopne 31.75 do 32.50. Kasza hreczana 38.50—39.50, Mąka żytnia gat. I 40.50—41, I A 39.50—40, I B 39—39.50, I C 37.50—38, I D 35.50—36, 2 A 35—35.50, 2 B 34.50—35 2 C 34.25—34.75, 2 D 36—36.50, 2 E 31—31.50, 2 F 29.50—30, 2 D 27.—27.50. Mąka pszenna pastewna 16.25—16.75, razowa do 95 proc. 27—27.50, żytnia do 30 proc. 28.25—28.75 do 50 proc. 27.25—27.75, do 65 proc. 25—25.75. Gatunek 2 od 50—65 proc. 18.75—19.25, razowa do 95 proc. 19.25—19.75, poślednia ponad 65 proc. 16.75—17.25, otręby żytnie: 10.75—11, pszenne grube 11.50—12, średnie 10.50—11.25, miałkie 11.75—13.75. Inne kursa niezmienione

Powstaje blok mocarstw przeciw Rosji Sowieckiej

Za kulisami umowy niemiecko-japońskiej

Paryż. 18. 11. PAT. Pogłoski na temat zawarcia porozumienia między Niemcami a Japonią wywołały duże wrażenie we francuskich kołach politycznych. Prasa paryska ogranicza się tymczasem do podawania informacji na ten temat, pochodzących ze źródeł moskiewskich i londyńskich. Dzisiejszy „Le Temps" w artykule wstępnym p. t. „Niemcy i Japonia" pisze, iż sprawa porozumienia między Niemcami i Japonią ma tym większe znaczenie, iż jednocześnie coraz bardziej wzrasta napięcie stosunków między Berlinem a Moskwą. „Temps" zastrzegając się, iż brak jeszcze oficjalnego potwierdzenia pogłosek, kursujących na ten temat, zwraca jednakże uwagę na znamienne stanowisko prasy włoskiej, która nie waha się z góry w sposób najzupełniej otwarty akceptować kombinacje polityczne, których wynikiem byłoby utworzenie szerokiego frontu przeciw komunizmowi. „Temps" na podstawie brytyjskich źródeł informacyjnych, przytacza warunki, na zasadzie których miało dojść do porozumienia między Niemcami i Japonią. Chodziłoby — pisze dziennik — o wymianę informacji politycznych i wojskowych między ministerstwami spraw zagr. jak również sztabami generalnymi obu krajów na temat Rosji Sowieckiej. Dalej o wymianę wszelkich informacji technicznych i wynalazków wojskowych oraz doprowadzenie do porozumienia wojskowego przede wszystkim dostawy materiałów wojennych, na wypadek, gdyby jeden z obu krajów znalazł się w wojnie z Sowietami. Widocznem jest — pisze „Temps" — iż tworzy się blok mocarstw o tzw. ustrojach autorytatywnych obejmujący zarówno Europę, jak i wychodzący poza jej granice. Przyczyną powstania tego bloku jest nagląca konieczność, jaką odczuwają te państwa, prowadzenia spólnej walki z komunizmem, tzn. ze wzrostem wpływów Rosji Sowieckiej.

Nie ulega wątpliwości, iż rola, jaką odegrała Moskwa w hiszpańskiej cywilnej wojnie domowej i obawa, by na południu Europy nie powstało państwo bolszewickie, centrum propagandy komunistycznej, mogące stanowić prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy Zachodniej, a specjalnie dla Włoch, przyczyniły się w silnym stopniu do mniej, lub bardziej bliskiego powstania tego rodzaju bloku państw dyktatorskich. Przez to samo — kończy dziennik — groźny konflikt jaki zarysowuje się między dwoma mistycznymi ideologiami, wzrósł w sposób bardzo poważny.

Straszny obraz zniszczenia w Madrycie

Madryt. 18. 11. PAT. Źródła oficjalne oceniają liczbę ofiar wczorajszego bombardowania na 250 zabitych i 800 rannych. Te same źródła twierdzą, że od początku tygodnia padło ofiarą powietrznego i artyleryjskiego bombardowania Madrytu 500 zabitych i 1200 rannych. Centrum miasta uległo poważnemu zniszczeniu. Szereg gmachów jest uszkodzonych, szyny tramwajowe są powyrywane z jezdni. Targ Carren jest całkowicie spustoszony. Wszystkie niemal domy dokoła placu targowego są spalone lub leżą w gruzach. Mieszkańcy ich obozują na ulicy Straż ogniowa nieustannie krąży po ulicach

Mobilizacja w Maroku

Tanger, 18. 11. PAT. Władze powstańcze zarządziły wśród tubylców w Maroko hiszpańskiem zaciąg do wojska, przeznaczonego dla działań wojennych na półwyspie iberyjskim. Nowe oddziały są ćwiczone przez oficerów legii cudzoziemskiej. Jak sądzą gen. Franco może zebrać w ten sposób około 10.000 ludzi. W czasie pokoju w Maroko hiszpańskiem było 30 tysięcy żołnierzy, z nich 25 tysięcy przeprawiono przez Gibraltar. W kołach tubylczych pomimo zaprzeczeń gen. Queipo de Llano, krążą pogłoski o nadaniu autonomii Maroko hiszpańskiemu i przemianowaniu kalifatu w Tetuanie na sułtanat niezależny.

Przeciw bombardowaniu Madrytu

Waszyngton, 18. 11. PAT. W kołach ambasady hiszpańskiej mówią, że ciało dyplomatyczne akredytowane przy rządzie madryckim zwróci się do władz powstańczych i wskaże, że bombardowanie Madrytu wywołuje oburzenie w całym świecie. Demarche tę mieliby uczynić charge d'affaires W. Brytanii z ambasadorami Meksyku i Argentyny.

Tajemnicza fabryka broni

Paryż, 18. 11. PAT. W Bordeaux wykryto potajemną fabrykację broni. Pewien przemysłowiec na obstalunek konsula pewnego państwa w Bordeaux wykonał 200 bomb lotniczych i 40 tysięcy strzał do miotania z samolotów. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie. Kierownika robót — inżyniera aresztowano.

* * *

Paryż, 18. 11. PAT. Śledztwo prowadzone w sprawie potajemnej fabryki broni w Bordeaux ustaliło, że większość zamówionych przez konsula jednego z państw zagranicznych strzał do miotacza 2 samolotów, została wykonana w Paryżu na polecenie podającego się za inżyniera Lucjana Bourdala. Jak wynika z zeznań Bourdala nie działał on na własną rękę, wskutek czego oczekiwane są w tej sprawie dalsze aresztowania.

* * *

Moskwa, 18. 11. PAT. Dzienniki ogłaszają depesze radiowe otrzymane 17 bm. od kapitana statku sowieckiego „Wtoraja Piatiletka", a donosząće, że powstańcy hiszpańscy zatrzymali na morzu niedaleko La Coruna statek ten, jak również drugi statek sowiecki „Petrowskij". Oba parowce przyprowadzone zostały do zatoki Comarinas, a następnie statek „Petrowskij" do Ferrol. Według informacyj kapitana „Wtoraja Piatiletka" pomimo, iż rewizja przeprowadzona na statku nie dała żadnego wyniku, powstańcy w dalszym ciągu zatrzymują go.

Agencja Tass na podstawie wiadomości, uzyskanych z komisariatu ludowego do spraw handlu zewnętrznego podaje, że statek „Wtoraja Piatiletka" wracał z Antwerpii do Batum z ładunkiem przeznaczonym dla Iranu. Statek „Petrowskij" wracał również do Morza Czarnego wioząc węgiel niemiecki z Rotterdamu do Port Said. Agencja Tass dodaje, że samowolne akty korsarstwa powstańców nie ustają, a cieśnina gibraltarska i drogi morskie dookoła Hiszpanii są jedną z głównych arteryj międzynarodowej żeglugi morskiej. Jest rzeczą możliwą — kończy komunikat — że statki gen. Franco mają na celu wywołanie komplikacyj międzynarodowych.

Ambasador angielski nie interweniował w sprawie marszu do Palestyny

Warszawa, 18. 11. R. Okazuje się obecnie, że jednocześnie z rozpoczęciem marszu do Palestyny przez grupę entuzjastów zorganizowały się w całym szeregu miast i miasteczek dokoła stolicy większe i mniejsze grupy Żydów, którzy także maszerowali w kierunku Piaseczna, chcąc się przyłączyć do głównego batalionu. Wszystkie te oddziałki zostały jednak po drodze zatrzymane i skierowane z powrotem do miejsca wymarszu. Komendant marszu adw. Rypel oświadczył po zwolnieniu, że nie tylko nie zrezygnuje ze swojego planu, ale wręcz przeciwnie ze zdwojoną energią będzie pracował nad przyśpieszeniem realizacji swojego planu.

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w pewnej części prasy, że policja rozpędziła maszerujących podobno na skutek interwencji ambasadora angielskiego w Warszawie, dowiadujemy się, *że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie*. Należy przy tym zaznaczyć, że cała prasa polska poświęca wiele uwagi temu marszowi, przy czym większość wyraża zdziwienie, dlaczego policja tak skwapliwie zlikwidowała ten marsz.

Kronika telegraficzna

— Jak się dowiadujemy, nowomianowany poseł rumuński w Polsce p. Aleksander Sansirescu przybędzie do Warszawy w nadchodzącą niedzielę, 22 bm. i w przyszłym tygodniu nowy poseł złoży na Zamku listy uwierzytelniające.

— Na stanowisko pisarza hipotecznego ziemskiego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie powołany został Józef Kamiński.

— Wobec tego, że stwierdzono, iż liczne wypadki zatrucia grzybami zachodzą z powodu niedostatecznego uświadomienia ludności, władze zarządziły, aby we wszystkich gminach wywieszono plakaty ilustrujące najbardziej szkodliwe gatunki grzybów.

— Dnia 18 bm. zostali zwolnieni z zajmowanego stanowiska urzędnicy instytutu badania koniunktur i cen Ludwik Landau i dr. Marek Brejt z powodu szerzenia w druku nieprawdziwych domysłów i przypuszczeń mogących wprowadzić w błąd opinię publiczną.

— W Newcastle (Anglia) nastąpił dnia 17 bm. wybuch, który zniszczył 2 domy. 4 osoby poniosły śmierć.

— W okolicach górskich we Włoszech ulewne deszcze i burze spowodowały przybór wody w rzekach górskich. Kilka mostów zostało zerwanych, wody uniosły też kilkanaście domostw. Ofiar w ludziach nie sygnalizowano.

— Samolot pasażerski obsługujący linię Berlin — Norymberga rozbił się przy lądowaniu w Norymberdze. Pilot i podróżny ponieśli śmierć. Prefekt policji norymberskiej został raniony.

— Nadeszła tu wiadomość, że muzułmanie induscy uchwalili bojkot uroczystości koronacyjnych w Durbarze na znak protestu przeciw polityce brytyjskiej w Palestynie.

— Zmarł znany przewódca greckiej partii demokratycznej Papanastasiu.

— Prezydent Roosevelt mianował Charlesa Edisona, syna znanego wynalazcy, podsekretarzem stanu marynarki.

— Prasa arabska donosi, że przewódca powstańców arabskich w Palestynie Fauzi el Kaudżi, bawiący obecnie w Bagdadzie, przyjęty został na audiencji przez króla Iraku Gaziego.

— Agencja Havasa donosi z Pragi, że w pobliżu Prostejowa na Morawach zderzyły się dziś rano 2 samoloty wojskowe. Czterej lotnicy stanowiący załogę samolotów, ponieśli śmierć na miejscu.

Wielka afera przemytnicza

Warszawa, 18. 11. R. Po przyjeździe pociągu katowickiego na dworzec główny w Warszawie wywiadowca policyjny spostrzegł osobnika, dźwigającego wielkich rozmiarów walizkę. Wywiadowca zatrzymał przyjezdnego i odprowadził na komisariat, gdzie okazało się, że jest to mieszkaniec Będzina, Ehrlich, który przywiózł do Warszawy 2.500 sztuk borów precyzyjnych pochodzących ze szmuglu przez granicę niemiecką wartości 5000 zł. Zarządzona natychmiast rewizja w mieszkaniu Ehrlicha w Będzinie wykryła olbrzymią ilość towarów pochodzenia niemieckiego przemycanego przez granicę. W związku z tą wielką aferą aresztowano kilkadziesiąt osób, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Ustalono też, że Ehrlich był głównym agentem bandy przemytniczej, trudniącej się szmuglowaniem towarów z Niemiec do Polski.

Minister Salengro ofiarą kampanii oszczerczej

Lille. 18. 11. PAT. Brat ministra Salengro w wywiadzie z przedstawicielem „Echo du Nord" oświadczył: „Zabito nam go". Brat mój jest ofiarą kampanii oszczerczej, którą prowadzono przeciwko niemu z taką zaciekłością. Znałem lepiej niż ktokolwiek siłę jego charakteru. Walczył z oszczerstwami, które bez przerwy przeciwko niemu wytaczano. Ale siły ludzkie są ograniczone. Zdrowie mego biednego brata już było nadwątlone przez nadludzką pracę, od chwili zajęcia stanowiska ministra. Wyczerpany ciągłą walką uległ w chwili depresji. Kampania ta szczególnie go dotknęła, ponieważ wiedział, iż nigdy nie wykroczył przeciwko honorowi. Przeciwnie, postępowanie jego w czasie niewoli niemieckiej było godne najwyższego uznania i spowodowało wyrok sądu niemieckiego, skazujący go na dwa lata fortecy. Pobyt w więzieniu nadwątlił poważnie jego zdrowie. Zmęczony fizycznie i cierpiąc pod względem moralnym wyczerpał już wszystkie swe siły. Jakżeż wielką jest odpowiedzialność tych, którzy prowadzili tę kampanię ze złą wiarą

Kto będzie następcą min. Salengro?

Paryż, 18. 11. PAT. Sprawa mianowania nowego ministra spraw wewn. będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu gabinetu i rady ministrów. W kołach politycznych podkreślają, iż zmarły minister był jednym z najbliższych współpracowników premiera Bluma, z którym łączyły go zażyłe stosunki osobiste. Z tego powodu sprawa następstwa na tym stanowisku — zdaniem „Paris Midi" powinna być raczej kwestią personalną, niż problemem politycznym. Wydaje się prawdopodobne, że stanowisko ministra spraw wewn. obejmie jeden z członków partii socjalistycznej. Nie jest jednak wykluczone, iż premier Blum mógłby zaproponować to stanowisko jednemu z reprezentantów partii radykalnej ze względu na uchwały kongresu w Biarritz. W tych warunkach w kołach politycznych wymieniane są już nawet nazwiska domniemanych następców Salengro.

„Intransigeant" wymienia jednego z przewódców partii radykalnej, ministra stanu Chautemps, lub w razie, gdyby gabinet wypowiedział się za powierzeniem tej teki w dalszym ciągu jednemu z przedstawicieli partii socjalistycznej, nazwisko podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Marx Dormoy oraz obecnego ministra rolnictwa Monneta.

Odezwa Bluma

Lille. 18. 11. PAT. Premier Blum, po opuszczeniu mieszkania min. Salengro, wydał do ludności robotniczej miasta odezwę, w której nawołuje do uszanowania ostatniej woli zmarłego i *nie mszczenia się na sprawcach jego śmierci.*

Salengro — oświadczył premier Blum — pragnie jednego tylko odwetu, a tym jest zwycięstwo sprawy, dla której poświęcił swe życie. Odezwa kończy się powtórnym apelem o zachowanie zupełnego spokoju.

Żydzi niemieccy potępiają...

Berlin, 17. 11. ŻAT. Agitacja antyżydowska w związku ze zbliżającym się terminem rozprawy Dawida Frankfurtera przybiera z dniem każdym na sile. Z polecenia władz gminy żydowskiej w Berlinie odczytano we wszystkich synagogach berlińskich enuncjację, potępiającą wszelkie morderstwo i wyrażającą oburzenie z powodu zbrodni, kolidującej z fundamentalnymi zasadami religii żydowskiej.

„Central-Verein-Zeitung" zamieściła artykuł wstępny, w którym pismo stwierdza, że ludność żydowska w Niemczech najkategoryczniej potępia czyn Frankfurtera. Pismo występuje także bardzo ostro przeciwko publikacji Emila Ludwiga o czynie Frankfurtera.

Syn Primo de Rivery skazany na śmierć

Alicante. 18. 11. PAT. Trybunał ludowy skazał Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.

Min. Schmidt jedzie do Berlina

Wiedeń, 18. 11. PAT. Dziś w godz. 19-tej wyjechał do Berlina podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Schmidt. W otoczeniu jego znajdują się b. poseł austriacki w Warszawie minister pełnomocny Hofinger, który piastuje stanowisko kierownika referatu Europy środkowej i Niemiec w austriackim MSZ., kierownik wydz. polityki handlowej minister Wieldner i sekretarz legacyjny Wildman.

Tym samym pociągiem wyjechał do Berlina ambasador Rzeszy niemieckiej von Papen.

W kołach politycznych wyrażone jest przekonanie, że minister Schmidt oprócz poinformowania rządu niemieckiego o przebiegu i wynikach konferencji wiedeńskiej będzie miał za główne zadanie omówienie spraw natury gospodarczej.

Neurath jedzie do Wiednia

Berlin, 18. 11. PAT. W kołach politycznych mówią, iż w odpowiedzi na wizytę austriackiego sekretarza stanu Schmidta w Berlinie minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath udać się ma w przyszłym miesiącu do Wiednia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 18. 11. (R) W niedzielę 22 b. m. odbędzie się na cmentarzu żydowskim uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie Stanisława Mendelsohna, jednego z założycieli PPS i bohaterskiego bojownika o wolność Polski. Uroczystość tę organizuje PPS wraz z polskimi i żydowskimi związkami za wodowymi. Warto przypomnieć, że Stanisław Mendelsohn był teściem Nahuma Sokołowa.

Warszawa, 18. 11. (Sin.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty wyjaśnia, że studenci szkoły medycznej i farmacji w Amiens będą traktowani przy załatwianiu odroczeń od służby wojskowej na równi ze studentami uniwersytetu w Lille, gdyż szkoła ta stanowi filię tego uniwersytetu, t. zn. będą oni mieli prawo do korzystania z odroczeń służby wojskowej.

Warszawa, 18. 11. (Sin.) Wczoraj dokonano napadu na urząd pocztowy na Pradze. Dziś schwytano sprawcę tego napadu. Jest nim niejaki Domański, który dopiero dwa dni temu wyszedł z więzienia po odsiedzeniu sześcioletniej kary.

Warszawa, 18. 11. (Sin) Na zaproszenie rządu węgierskiego udaje się do Budapesztu specjalna delegacja z Polski na wielką uroczystość z okazji odsłonięcia pomnika króla Stefana Batorego. Odsłonięcie pomnika nastąpi 12 grudnia w 350-ą rocznicę śmierci Stefana Batorego.

Roubaix, 18. 11. PAT. Podczas ewakuowania przez policję strajkujących z jednej z fabryk, 10 osób odniosło lekkie rany. W warsztatach pozostał oddział gwardii ruchomej. Będzie on zajmował fabrykę do chwili wznowienia pracy, co ma nastąpić w piątek rano.

Paryż, 18. 11. PAT. Havas donosi. Minister Delbos przedstawił dziś radzie minis.rów położenie dyplomatyczne, wytworzone przez wypowiedzenie ze strony Niemiec klauzul traktatu wersalskiego o żegludze rzecznej.

Berlin, 17. 11. ŻAT. Zarząd gminy żydowskiej w Królewcu postanowił sprzedać gmach synagogi w miejscowości kąpieliskowej Krantz pod Królewcem. Ponieważ dostęp do tego kąpieliska jest dla Żydów zakazany, synagoga od dłuższego czasu świeci pustkami.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26; Dr Silberberg Stefania, Starowiślna 41, tel. 164-63; Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

RUCH LUDNOŚCI WE WRZEŚNIU 1936

W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie małżeństw 152 (233), w tem chrześcijańskich 113 (166). Urodziło się żywo dzieci 266 (229) nieślubnych 55 (43), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 11 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 134 (123). W tym samym okresie zmarło osób 170 (191). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła 65 (76). Z przyczyn śmierci największej przypada na gruźlicę 30 i na choroby serca 20. Wśród zmarłych było chrześcijan 136 (153).

PORZUCONE TOWARY

Obok toru kolejowego w okolicy mostu kolejowego na Wiśle, patrolujący policjant znalazł 2 skrzynki tekturowe, zawierające obuwie, 2 kręgi pasów transmisyjnych, paczkę rzemieni do szycia pasów, skrzynkę zawierającą proszek do pieczenia ciasta dra Wandera, skrzynkę ogni sztucznych na drzewko, worek zawierający 150 poszewek na poduszki i 50 poszewek na kołdry, oraz worek próżny, które to rzeczy adoptowano na Wartowni P. P. w Płaszowie

NA GORĄCYM UCZYNKU.

W kościele św. Mikołaja zatrzymały organa policji Jabłońskiego Władysława Kazimierza (lat 27), elektromontera, bez zajęcia, zam. przy ul. Smoleńsk 18, na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży vot.

ZABIŁ STARUSZKĘ DYSZLEM.

Józef Dudara (lat 18), zam. w Rybitwach, jadąc wozem ulicą Madalińskiego, potrącił dyszlem Bronisławę Czaderską (lat 70), zam. przy ul. Zielnej 7, która wskutek tego wypadku zmarła po 20 godzinach. Dudara, który bezpośrednio po swym czynie zbiegł, został zatrzymany przez policję.

ZMARLI W KRAKOWIE: blp. Süssla Fränkel (lat 59).

Normy pomocy dla osób pozbawionych środków do życia

Warszawa. 18. 11. PAT. W łonie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej odbywają się dalsze prace nad ustaleniem norm, według których przyznawane będzie prawo korzystania z pomocy zimowej. Po ustaleniu norm kwalifikacyjnych dla bezrobotnych miejskich, podanych już do opinii publicznej w dniu wczorajszym, naczelny wydział wykonawczy zajmuje się obecnie sprawą ustalenia rozmiarów i norm świadczeń dla ludności wiejskiej, szczególnie w powiatach najbiedniejszych o największym nasileniu bezrobocia, bądź też nawiedzonych klęskami żywiołowymi oraz dla osób, które wprawdzie nie odpowiadają ścisłej definicji bezrobocia — nie posiadają jednak dostatecznych środków do życia, korzystając z opieki społecznej, samorządów, dysponujących na ten cel częstokroć zbyt małymi środkami.

Procesy studentów endeckich

Warszawa. 18. 11. (R) Jak donoszą, w związku z zajściami na uniwersytecie Stefana Batorego, zapowiada się szereg procesów zarówno przed sądami starościńskimi jak i okręgowymi. Przeciwko 4 studentom wszczęto dochodzenia pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i stawiania oporu władzy.

Pocisk w ambasadę francuską

Paryż. 18. 11. PAT. „Excelsior" podaje, że w czasie nalotu powietrznego na Madryt, pocisk trafiły w gmach ambasady francuskiej przy ul. Olozaga koło parku Retiro i wzniecił pożar w biurach kancelarii przy ul. Cillalar.

Wolne posady

ZARZĄD GMINY Żydowskiej w Żabnie n/D ogłasza konkurs na stanowisko podrabina. Kandydaci winni przedłożyć dokumenty wymagane według ustawy z dnia 24-go 10. 1930. w ciągu miesiąca. Przewodniczący: Mechlowicz. 8601g

APTEKA poszukuje magistra starszego lub nowego typu. Zgłoszenia z referencjami do Adm. N. Dziennika pod „Podać warunki". 8617g

Posad poszukują

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje praktyki. Zgłoszenia do N. Dz. pod „H". 8614g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 811k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Telefon 133-74. 1154k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

SAMODZIELNA krawczyni poszukuje zajęcia w pracowni krawieckiej. — Zgłoszenia kierować pod „Samodzielna" do Nowego Dziennika. 8596g

DŁUGOLETNI podróżniący na obszarach: Górny Śląsk i Małopolska, z branży tekstylnej i sukienniczej szuka posady lub zastępstwa stałego. Zgł. do N. Dziennika pod „Obznajomiony". 8520g

BUCHALTERIĘ amerykańską, przebitkową zakłada — prowadzi pierwszorzędny BILANSISTA od 30 złotych. Przeprowadza rejestrację przedsiębiorstw. Sprawy podatkowe. Odwołania. Oferty bezpłatnie wysyła. Nowy Dziennik sub: „Wybitny podatkowiec". 8518g

Nauka i wychowanie

ZAPROWADZONE PRZEDSZKOLE do odstąpienia. Telefon 119-83. 8594g

PRZEDSZKOLE Ali Reinhold, Kraków, Karmelicka 56, tel. 132-25. 8602g

Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie z komfortem, ul. Kremerowska 6, I. p. — czynsz 113.40 do wynajęcia od 1 grudnia br.

DO wynajęcia zaraz czteropokojowe mieszkanie komfortowe, z holem, słoneczne Kraków, pl. WW. Świętych 10

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z komfortem, słoneczne, zupełnie odnowione, ul. Straszewskiego 6, parter, zaraz do wynajęcia.

3 LOKALE sklepowe nowe z dużymi wystawami, w dobrym punkcie, do wynajęcia. Wiadomość, Kraków, Łobzowska 26 I p. m. 3.

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia: Wolnica 13, m. 16.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — [illegible] 111/I p. m. 7.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 269 przetarg publiczny na dostawę na rok 1937: 1352 m. sześc. tarcicy z drzew liściastych z terminem składania ofert do dnia 21 grudnia 1936 r. godzina 10.

Interesy handlowe

OBEJMĘ zastępstwo lub przystąpię do zaprowadzenia nego przedsiębiorstwa. Dysponuję gotówką 30—40.000 zł. Zgłoszenia pod „Współpraca" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, — Rynek 8.

SPÓLNIK z kapitałem 5.000 złotych poszukiwany do przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „F". 1158k

ZAGRANICZNA fabryka krawatów poszukuje spólnika z kapitałem na Kraków. Zgłoszenia dnia 19 b. m. od godziny 9—12—tej w kawiarni Royal. Płatniczy wskaże. 8618g

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

MASZYNY do pisania, walizkowe, biurowe olbrzymi wybór tanio, dogodnie. — „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. 1905k

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery — M. Halpern, Kraków, Poselska 18 1142k

WIEDEŃSKI męski gabinet w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w firmie Gottlieb, Kraków, Szpitalna 19 front. 8625g

FORTEPIANY — PIANINA ceny konkurencyjne Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 947k

Zdrojowiska

ZAKOPANE! Beztrosko spędzisz wywczasy tylko w komfortowym pensjonacie „ORLĄTKO". 110tk

Matrymonialne

SWATKA mająca dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia Katowice, ul. Kościuszki 39 Bandowa. 1156k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 988k

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Sianek i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Nasz Dom" w Siankach
2. W pensjonacie „Riviera" w Krynicy
3. W pensjonacie „Wersal" w Zakopanem
4. W pensjonacie „Wołodyjówka" w Zakopanem

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 18 listopada do 12 grudnia b. r. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 15 grudnia b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik" (I. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w poniedziałek dnia 21-go grudnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.